Nr 441. Kraków, Sroda 27 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe **najwcześniejsze** zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Urzędnicy i reforma administracyi w Austryi.

W ministerstwach znowu radzą nad sprawą polepszenia płac urzędniczych. Nie jest zaiste winą urzędników, że w 4 lata po „uregulowaniu“ ich płac okazuje się pilna potrzeba nowej regulacyi. Kwestya urzędnicza w Austryi jest dlatego tak trudna, ponieważ pozostaje w ścisłym związku z wadliwą, przestarzałą administracyą, której reforma jest niezbędną. I o tej reformie mówi się od lat wielu, istnieje nawet osobno w tym celu utworzone biuro ministeryalne i osobna komisya cesarska, ale zresztą nic więcej o tej sprawie nie słyszeliśmy. Przewlekanie reformy administracyi wywołuje atoli nietylko szkodę dla państwa, lecz także dla urzędników.

Aparat administracyjny w Austryi jest równie przestarzały, jak kosztowny. Ogromna liczba instancyj, przysłowiowe „robienie aktów“, pisanina biurokratyczna, przedłużają załatwienie każdej sprawy i równocześnie wymagają ogromnej rzeszy urzędników. Budżet urzędniczy w Austryi dochodzi już do niesłychanej wysokości, mimo nędznych płac, pobieranych przez urzędników. W interesie samych urzędników byłoby zmniejszenie ich liczby przy równoczesnem lepszem ich wyposażeniu, ale przy systemie austryackim jest to niemożliwem. Urzędnik może polepszyć swój byt tylko przez awans do wyższej klasy rangi, co znowu nie jest tak łatwem do osiągnięcia. Szczęśliwi, mający protekcyę, należą przecież do wyjątków, inni zaś muszą czekać na szczęśliwy przypadek czasem nawet lat kilkanaście, zanim posuną się wyżej w hierarchii urzędniczej. Często znowu gromadzi się już tak wielka ilość niezadowolonych, że dla ich uspokojenia rozszerza się dotyczący etat, systemizuje się szereg nowych posad wyższych lub niższych, aby wytworzyć awans dla starszych urzędników. Przez to stwarza się nowe armie źle płatnych i nieodpowiednio zajętych urzędników.

Wszelka reforma administracyi będzie bezskuteczną, jeśli równocześnie nie przeprowadzi się gruntownej reorganizacyi przy równocznem znacznem polepszeniu bytu materyalnego stanu urzędniczego. Hasłem być tutaj powinno: mniej urzędników, ale wyższe płace.

Oczywiście, jeżeli reforma administracyi w Austryi nie miałaby skrzywdzić obecnych urzędników państwowych, musiałaby dokonaną być stopniowo. Ci urzędnicy, którzy już służą, nie mogliby być usunięci, lecz przez stopniowe zwijanie pewnych departamentów, zmniejszyćby należało zbyt wielki dopływ sił nowych, dzisiaj z góry na nędzę skazanych.

Pod tym względem należałoby wziąć Prusy za przykład. Tam inteligencya garnie się głównie do handlu i przemysłu, posada urzędnicza nie należy do ideałów, jak niestety u nas, mimo, iż urzędnicy pruscy są doskonale uposażeni. — Pruski urzędnik administracyjny zaczyna karyerę jako „referendarz“ i otrzymuje po złożeniu egzaminu tytuł „asesora“. Wkrótce potem jest już „radcą rządowym“ albo „landratem“ z płacą 4.200 marek i dodatkiem mieszkaniowym, zwiększającym się aż do wysokości 7.200 marek. Jeżeli znajduje się na kierującem stanowisku, otrzymuje płacę wyższą. Na niższych stopniach urzędniczych płaca wynosi trzy tysiące marek z dodatkami trzyletniemi po sześćset marek.

U nas urzędnik polityczny, odbywszy kilka lat służby, jako praktykant konceptowy, otrzymuje po złożeniu egzaminu politycznego płacę 2.200 koron i dodatki trzyletnie po 200 koron, po wielu latach zostaje w drodze awansu komisarzem z płacą 2.800 i dodatkami trzyletniemi po 200 koron, następnie po wielu latach sekretarzem lub starszym komisarzem z płacą 3.600 koron i pięcioleciami po 400 koron i t. d. Już z tego porównania widać, o ile sytuacya materyalna urzędnika austryackiego jest gorszą od sytuacyi urzędnika pruskiego. — Nadto należy także i tę okoliczność uwzględnić, że w Prusach urzędnik, otrzymawszy raz stabilizacyę, nie jest już zawisłym od przypadków lub protekcyi i może dokładnie obliczyć, ile będzie miał dochodu za pięć i za dziesięć lat — podczas gdy awans urzędnika austryackiego zawisły jest od przypadku, skutkiem czego w ciągłej żyje niepewności i w ciągłej... nędzy. Dodatki trzyletnie u nas wynoszą 200 koron, a tam, w Prusach, 600 marek, a ponadto obliczają się tam bez przerwy, z uwzględnieniem liczby lat w służbie, u nas zaś liczą się te dodatki na nowo po każdym awansie. Jeśli się zważy, że w Prusach wyżycie jest o wiele tańsze, aniżeli u nas, pojmiemy dopiero nędzę urzędników państwowych w Austryi, zwłaszcza w niższych rangach.

Usunięcie i złagodzenie tej nędzy jest więc rzeczą pilną, lecz akcya powinna być przeprowadzoną systematycznie i w sposób, dający rękojmię trwałej poprawy stosunków urzędniczych. Połowiczne środki do celu nie doprowadzą.

Drożyzna i urzędnicy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 września.

Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów trwało 3 godziny. Jak słychać, omawiano na niem głównię sprawę drożyzny i żądania personalu państwowego co do polepszenia płac. Rząd, w dzień zebrania się Izby posłów, przedstawi jej już zapewniony końcowy rezultat rokowań z Węgrami w sprawie mięsa i ma nadzieję, że rezultat ten będzie korzystny. Ponadto rząd doniesie o dalszych ulgach taryfowych.

Co się tyczy regulacyi płac urzędników i służby, to rząd — jak wiadomo — przygotowuje dotyczące ustawy i złoży o nich w Izbie sprawozdanie.

Zapowiedź strajku powszechnego.

„Vaterland“ dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, **że 30 b. m. rozpocznie się bierny opór na kolejach państwowych**, a równocześnie **strajk całej służby transportowej prywatnej.** Jeżeli do 3 października żądania kolejarzy nie będą uwzględnione, **nastąpi powszechny strajk robotniczy.**

„Vaterland“ ostrzega swoich czytelników, aby na czas we wszystko się zaopatrzyli.

„Uzasadnione wzburzenie“.

Codziennie odbywają się teraz w sądzie wiedeńskim rozprawy przeciw demonstrantom za udział w ekscesach poprzedniej niedzieli. Przesuwa się przed trybunałem cała galerya ludzi, różniących się od zwykłych oskarżonych. Widzimy tu przeważnie robotników i młodych ludzi od lat 14 do 16 i 20. Jeden z oskarżonych oświadczył, że wzniósł okrzyk: „Niech żyje rewolucya!“ z oburzenia z powodu drożyzny. Na to odpowiedział sędzia Hanusz: „Wzburzenie i rozgoryczenie z powodu drożyzny jest zupełnie zrozumiałe, ale takiemi środkami nie wolno się posługiwać“. I w umotywowaniu bardzo rzeczowego wyroku znajdujemy następujące charakterystyczne zdanie: „Jest zrozumiałem, że z powodu rzeczywiście ciężkiej nędzy urządza się demonstracye, aby na miarodajne czynniki wywrzeć nacisk i skłonić je do energicznych zarządzeń i pomocy, ale nie należy przekraczać granic legalności itp.“

Z surowych wyroków, które wywołały ogólne zdziwienie, widać, że p. radca Hanusz nie jest człowiekiem sentymentalnym; tem bardziej więc znamienne są jego słowa o drożyźnie, którą przecież do niedawna sfery urzędowe chciały w krótkiej drodze załatwić przez „dementi“. W ciągu ostatnich 14 dni zapatrywania przy zielonym stoliku zapewne się nieco zmieniły. Komunikaty urzędowe donoszą codziennie o różnych ankietach, naradach i rokowaniach w celu zapobieżenia drożyźnie. Nadto pertraktacye z Węgrami prowadzone są teraz w przyspieszonem tempie. Rządowi zależy na tem, aby w dniu 5 października na pierwszem posiedzeniu Izby, mógł się wykazać konkretnym wynikiem co do importu mięsa zagranicznego. Sytuacya jest teraz dla rządu austryackiego o wiele korzystniejszą, ponieważ hr. Khuen, pod wpływem braku i drożyzny mięsa także na Węgrzech, zmuszony był przyznać konieczność dowozu mięsa z zagranicy.

Wobec tego stanu rzeczy, pretensye rządu węgierskiego do rekompensat ze strony Austryi za pozwolenie importu mięsa, są niedorzecznością. W Budapeszcie kilogram mięsa także dochodzi do 5 kor. i za to, że przez otwarcie granic dla mięsa serbskiego i argentyńskiego gospodynie budapeszteńskie będą mogły zakupywać mięso po tańszej cenie, Austrya ma płacić Węgrom odszkodowanie! Żądanie rekompensat jest także pod względem rzeczowym, a nawet podług najsumienniejszej interpretacyi istniejących traktatów, zupełnie nieuzasadnione. Ograniczenia co do importu mięsa, jak wiadomo mają swoje źródło w „obawach weterynaryjnych“ i w owem nieszczęsnem postanowieniu ugody austryacko-węgierskiej, że przy ocenie postanowień policyi weterynaryjnej Austryi i Węgier, zapatrywanie ostrzejsze jest decydującem. Otóż z tego postanowienia, jak i z całego brzmienia traktatu wynika, że chodzi tutaj o zamknięcie granic z powodów obawy zawleczenia zarazy. Rząd węgierski nie może jednak kwestyonować doskonałych urządzeń weterynaryjnych w Argentynie, czego dowodem jest także ta okoliczność, że zgodził się na import 400.000 ton mięsa, które żadnej nie wywołały u nas epidemii bydlęcej, lecz tylko żądanie nowych przesyłek. Ale wszelkie wątpliwości w tym kierunku usunął rząd węgierski sam, przez żądanie rekompensat. Jeśli więc rząd węgierski gotów jest zgodzić się na nieograniczony import mięsa argentyńskiego n. p. pod warunkiem wybudowania drugiego toru na linii Cieszyn-Bogumin-Koszyce, to temsamem uznaje, że kieruje się innemi względami, a nie obawami weterynaryjnemi, sprzeciwiając się otwarciu granic dla mięsa zagranicznego.

Owa „tajna umowa“, będąca przeszkodą dla aprowizacyi miast, tem samem przestaje obowiązywać, bo odnosi się tylko do stosunków weterynaryjnych państw obcych.

Rząd austryacki ma tedy w dwóch kierunkach obecnie pozycyę o wiele łatwiejszą przy rokowaniach z rządem węgierskim: brak mięsa na Węgrzech i brak rzeczowych podstaw do zastosowania istniejących układów do mięsa argentyńskiego. Być więc może, że uda się przynajmniej co do jednego ważnego środka spożywczego zapobiedz drożyźnie, która, jak widzimy ze zgromadzeń i manifestacyj różnych grup zawodowych, jest dla wszystkich warstw ludności równie dotkliwą. Jedni zadowalniają się uchwaleniem rezolucyj, lub bezustannem narzekaniem, inni wybijają szyby i pokutują za to w więzieniu, ale przyczyna jest przecież wszędzie ta sama: wzburzenie i rozgoryczenie z powodu drożyzny, które także surowy sędzia wiedeński uznał za „uzasadnione“.

Siła przed prawem.

Obecna akcya Włoch, mająca na celu zajęcie Tripolisu, jest w dosłownem znaczeniu — co też stwierdza kilka poważnych dzienników angielskich — wyprawą rozbójniczą, rabunkową. Jeśli prasa włoska, zwłaszcza półurzędowa, usiłuje ją uzasadnić, a przynajmniej uniewinnić, koniecznością obrony rzekomo zagrożonych interesów Włoch w tym kraju, to dopuszcza się jaskrawej wprost obłudy, mija się z prawdą w sposób, przypominający znaną bajkę o wilku i jagnięciu.

Cyfry statystyczne, zawarte w sprawozdaniach konsulatów europejskich w Tripolisie, wykazują, iż ani Włochy, ani żadne inne państwo europejskie nie jest w Tripolisie interesowane ekonomicznie w takiej mierze, która usprawiedliwiałaby ewentualny zabór tej prowincyi, względnie podjęcie tak ogromnej i kosztownej akcyi ochronnej, jaką jest obecna wyprawa włoska.

Wartość całego zewnętrznego handlu Tripolisu nie dosięga rocznie nawet kwoty 20 milionów koron; sprawozdania konsulatu niemieckiego obliczają ją na 13 do 15 milionów marek. W kwocie tej partycypowały w roku 1910: Anglia z kwotą 1·80 ml. marek, Włochy 1·76 mil., Francya wraz z Tunisem 1·60 mil. marek, Austro-Węgry 1·20 mil. marek, wreszcie Niemcy z kwotą zaledwie 400.000 marek. — Wartość wywozu z portu miasta Tripolisu wynosiła w tym roku: do Anglii 1·3 mil. marek, do Francyi 1·04 mil. marek, do Włoch 356.000 marek, do Austryi 25.500 marek. Cały zaś eksport włoski do Tripolisu przedstawiał się w roku 1904, jak następuje: wywieziono tam mąki za 961.000, wyrobów bawełnianych za 201.000, jedwabiu za 111.000, nafty za 106.000, cukru, kawy i herbaty za 93.000, maszyn i wozów za 140.000 marek. Ponieważ są to przeważnie towary, które Włochy same importować muszą, przeto dla przemysłu włoskiego Tripolis, jako pole zbytu, dotychczas prawie żadnej nie przedstawia wartości.

W większej nieco mierze interesowaną tam jest włoska żegluga parowa, która rzeczywiście ma w swoich rękach cały handel wywozowy w Tripolisie. Lecz w porównaniu z cyfrą pojemności całej handlowej floty włoskiej, pojemność statków, trudniących się wyłącznie handlem z tą prowincyą turecką, jest tak mała, iż nawet zupełna utrata tej dziedziny zarobkowania nie byłaby dla żeglugi włoskiej zbyt ciężką stratą. Drobnym tym stosunkowo interesom handlowym Włoch w Tripolisie nic zresztą do niedawna nie zagrażało. Że rząd turecki, gdy zaborcze zamiary Włoch w coraz ostrzejszej objawiały się formie, stawiał interesentom włoskim pewne trudności, to jest faktem, lecz w tej sytuacyi był do tego wprost uprawniony, a zresztą trudności te sprytnym handlowcom włoskim nie wyrządzały wcale znaczniejszej szkody.

Także wszystkie inne interesy, o których ochronę tak bardzo rozchodzi się Włochom, nie mają rozmiarów imponujących. Liczba Włochów, poddanych włoskich, a więc bez Włochów maltańskich, którzy są poddanymi angielskimi, nie przekracza w Tripolisie tysiąca. Dla tej garstki swoich obywateli utrzymuje rząd włoski w mieście Tripolisie szkołę realną, dwie szkoły elementarne dla chłopców i dziewcząt, szkołę robót ręcznych i szkółkę froeblowską, nadto jeszcze szkoły elementarne w miastach Choms i Bengasi. Lecz szkoły te, zbyt liczne dla tak małej kolonii włoskiej, wiodą żywot suchotniczy i wymagają znacznej co rocznej subwencyi ze skarbu państwa. Ich celem jest nie tyle dostarczanie nauki dzieciom osiadłych tam Włochów, ile szerzenie znajomości języka i kultury włoskiej wśród tubylców. — Mają one więc głównie cel polityczny.

I na tem też kończą się wszelkie „interesa“ włoskie w Tripolisie. Rzecz jasna, że dla ich ochrony nie opłaciłoby się podejmować wyprawy, która kosztować może kilkaset milionów lirów, a w danym razie dużo pochłonąć może krwi ludzkiej. Oczywiście też nie dla nich, lecz dla celów politycznych, dla celów ekspanzywnych w przyszłości, Włochy wyciągają ręce po Tripolis, korzystając w tym wypadku z okoliczności, że są stroną silniejszą; jedynie dla wzmocnienia swego mocarstwowego znaczenia na morzu Śródziemnem, a nie z koniecznej potrzeby obrony ważnych swoich ekonomicznych lub kulturalnych interesów. Jest to prosty rabunek na publicznej drodze, który rozgrywa się obecnie za zgodą tak czułych dla zasad prawa międzynarodowego mocarstw Europy.

Złudzenia ugodowe.

Jak było do przewidzenia, nominacya dr Schwarzkopffa na naczelnego prezydenta „prowincyi Poznańskiej“ wywołała pewne nadzieje wśród polskich ugodowców tamtejszych, rekrutujących się głównie z kół konserwatywnego szlacheckiego ziemiaństwa. Wyrazem tych nadziei był artykuł „Dziennika Poznańskiego“, witający nowego wielkorządcę już poniekąd jako zwiastuna znacznie łagodniejszej polityki rządu wobec ludności polskiej. A jakkolwiek organ ten w drugim, po kilku dniach zamieszczonym artykule, znacznie zredukował swój optymizm — głównie z powodu opozycyi, jaką pierwszy wywołał w kołach ludowych, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że polscy konserwatyści tamtejsi, w rodzaju znanego pana Turny, wiele się spodziewają po nowym naczelnym prezydencie. Uważają go oni w pewnej mierze za „swego“ — ponieważ jako właściciel dóbr Zborowa w Księstwie, jest również tamtejszym ziemianinem.

Na złe i nieżyczliwe przyjęcie pan Schwarzkopff wogóle nie może się skarżyć na nowem swojem stanowisku. Także bowiem polska prasa demokratyczna zajęła wobec niego stanowisko przyjazne — jakkolwiek nadziei ugodowców bynajmniej nie podziela. Widzi ona w nim człowieka uczciwego, dobrze znającego miejscowe stosunki i nieprzejętego szowinistyczną nienawiścią względem wszystkiego co polskie, — jednakże co do zasadniczego kierunku jego rządów żadnym nie oddaje się złudzeniom. Naczelni prezydenci w Poznaniu mają wprawdzie nieco szerszy zakres władzy i samodzielności, niż naczelnicy innych pruskich prowincyj, ostatecznie atoli, poza ramy zasadniczej polityki Prus wyjść nie mogą i muszą się stosować do kierunku, jaki wyznaczy im centralny rząd w Berlinie

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

35 (Ciąg dalszy.)

Na pokojach księżnej już Odyniec przy pani kasztelanowej był, która mu wielce rada okazała się, bo go już dawno znała i serdecznie jego miłosnej niedoli współczuła.

Księżnej też obcym nie był, a także też coś o tem ślubowaniu słyszała.

Zaraz więc wypytywać poczęły i oskarżać o brak serca, mieniąc niegodziwem skazanie wiernej a kochającej panny na takie próżne czekanie.

Jagiełło, który rad był oderwać własne myśli od niedawnej niemiłej rozprawy, też do głosu pań się przyłączył i gromić Iwaśka począł.

Odyniec słuchał pokornie i jeno wciąż to samo powtarzał:

— Ślubowałem.

— Do licha, kiedy ja ci rozkazuję, żeń się!

— Ślubowałem!

— Kpisz, widzę, z rozkazania królewskiego!

— Ślubowaniem Bogu uczynił.

— No, to prawda. Bóg starszy od króla — rzekł Jagiełło z pokorą — ależ na ślubowanie biskupi mają dyspensy?

— Na nic to, najjaśniejszy panie.

— Jak to na nic?

— Na nic, bom ślubował.

— A jeśli biskup cię od ślubów uwolni?

— Słyszałem, iż tak prawią, ale ja tak nie mogę.

— Nie uznajesz li powagi kościoła?

— Uznaję, jeno gdyby mię biskup od ślubów zwolnił, to jużby mi tylko śmierć pozostała.

— Nie kochasz więc już Hanusi?

Dreszcz jakiś straszny schwycił Odyńca, potem ogień go przebiegł, a serce to biło gwałtownie, to zamierało.

— Więcej, niźli was, najjaśniejszy panie! — wykrzyknął.

— Dopytałem się! — zawołał z uśmiechem Jagiełło — przecz więc nie żądasz dyspensy?

— Jednego mi jeno brakuje Krzyżaka do dopełnienia ślubu — ciągnął Odyniec z jakąś rzewnością w głosie. — Cierpię nadmiernie i duszę mi rwie widok cierpienia Hanusi. A no, nadzieja jest. Toż się przecie jeszcze ten jeden Krzyżak nawinie pod miecz mój i skończy się męka moja. Ale gdybym złamał jedno ślubowanie, mógłżebym przed tym samym Chrystusem ślubować Hanusi?

Jagiełło powstał, dłoń Iwaśka schwycił i uścisnął.

— Ot człowiek! — zawołał.

Odyniec jakąś ulgę wielką uczuł. Nadzieja w niego wstąpiła, odwaga serce ukrzepiła. Na jedno kolano przed królem przyklęknął.

— Najjaśniejszy panie! Usycham od miłowania Hanusi i połowa już nie została. Nie dajcie nam ginąć!

— Rzeknij jeno, miły mój rycerzu, wszystko uczynię, co będę mógł — rzekł król dobrotliwie.

— Uczyńcie wojnę z Krzyżakami, choćby jakąś maleńką, bodaj na dzień, dwa... Toż mnie jeno jednego Krzyżaka brakuje!...

— Nie wyzywaj, nie wyzywaj... Nie wiesz li to, jakiem nieszczęściem wojna jest?

Odyniec posmutniał ogromnie.

Jagiełło użalił się nad nim.

— Czekaj jeno jeszcze mało. Toż pomiędzy sąsiadami o starcia nie trudno. Krzyżacy butni są. O byle co do miecza się porywają. Spory graniczne nie rzadkie są. Chcesz-li na czas jakiś od Hanusi precz pójść?

— Jeśli każecie, najjaśniejszy Panie...

— Każę, każę! Dowództwo gdzieś w granicznym zameczku ci dam. Pilnuj miedzy! Ale sam nie wyzywaj, bo mi wojnę na głowę ściągniesz. Jeno pilnuj srodze, a jak cię zaskoczą, bij! Już ja sprawę potem opłacę.

— Ale w otwartem polu, nie podstępnie! — rzekł Odyniec.

— Tylko w otwartem polu, gdy oni sami granicę naruszą i pierwsi napadną, a do miecza się wezmą. Ty jeno we własnej obronie, jeno wyzwany, czoło stawiaj!

Odyńcowi dusza rozradowała się.

— Lecz wpierw z odpowiedzią do księcia Witolda muszę, bo pośpiech przykazał.

Pani kasztelanowa na księżnę spojrzała, która widocznie królowi znak dać chciała i zatrwożyła się, widząc, iż oboje zakłopotani stali.

— Nic to, nic — rzekł Jagiełło — Witold w gorącej wodzie kąpany, na byle słowo odpowiedzi żądny jest. Jam tu bez kancelaryi, w pisanie nie bawię się. Posiedzę jeszcze nieco, skoro mi tu źle nie jest, a potem zobaczymy, albo sam ku Wilnu pociągnę, albo pisanie wyprawię. Czekaj więc i ty spokojnie. Pilniej mi o tobie pomyśleć, mój Iwaśku, rozpytać się, kędyby cię na straży postawić, abyś dwudziesty łeb krzyżacki ściął i na ślubowanie do Hanusi pospieszył.

— Na rozkaz jeno posłuch mam, — odparł Odyniec — sam wiem, iż książę Witold gnał mię bardzo i srodze nakazał, bym co tchu z wieścią wracał...

— Powiecie księciu — wtrąciła się księżna Aleksandra — iżem ja was zatrzymała, bo nam tu rycerstwa brak był, a samotnym niewiastom nie wesoło! A teraz proszę, odpocznijcie po trudach. Niech sen w was nadzieję pokrzepi, a my też szukać sposobu będziemy, jako wam skutecznie, a rychło pomódz.

Gdy zostali sami, milczenie zapanowało.

Jagiełło oprzeć się nie mógł zadumie.

Księżna Aleksandra z obawą spoglądała na niego, a pani Granowska sercem odczuwała, iż zaszło coś, co spokój króla zamąca.

Wreszcie księżna ciszę przerwała.

— Nie frasuj się, bracie, po próżnicy, boć pan Odyniec, chociaż mu i pilno do szczęścia, poczeka jeszcze czas, może krótki, aż się zręczność zdarzy.

Jagiełło zrozumiał siostrę.

— A, tak, bardzom się jego niedolą przejął i myślę, jak jej ulżyć. Muszę mu dopomódz co rychlej, bo zacny rycerz jest i smutku już udźwigać nie może.

— Ja sama rozpytam się, kędy Krzyżacy najbujniej na granicy gospodarzą, a w ziemię naszą się wdzierają, a im niebezpieczniejsze miejsce będzie, tem łatwiej o starcie.

— Tak, tak, trzeba jego sercu ulżyć!

— A ty co na to, Helżo? — zapytała księżna.

— Podziwiam dobroć królewską i radabym bardzo, by i czwarty z pośród przyjaciół nareszcie gniazdo usłał.

— Pomogę, pomogę — powtarzał król szybko. — Chciałbym mieć moc uszczęśliwiania wszystkich dokoła mnie... Wszystkich, którzy kochają, a na drodze do szczęścia zapory znajdują...

— Szczęśliwy naród, który takiego króla ma — wyszeptała pani Granowska.

— O, gdyby naród w to serce wejrzeć chciał — zawołał Jagiełło, uderzając się w pierś — gdyby zliczył, jak wielem dla innych czynił, a jak małom dla siebie wziął, pewnoby się nie znalazł nikt, ktoby mi zaporą do szczęścia stanął!

— Są li tacy? — zapytała z trwogą pani Granowska i nagle sobie znowu pisanie Witolda przypomniała.

Jagiełło kłamać nie umiał, a skryć wzruszenia, co go od zjawienia się Odyńca opanowało nie zdołał.

— Nie braknie ich — rzekł smutnie.

(C. d. n.).

Tam zaś większej zmiany tego kierunku nic jeszcze nie zapowiada.

Znamiennem zaś jest, że i prasa hakatystyczna nagle zmieniła swoją taktykę wobec dr Schwarzkopffa. Podczas gdy na wieść o jego nominacyi redaktorzy jej załamywali ręcę z rozpaczy i wyrażali obawę, że okaże się on zbyt wyrozumiałym dla rewolucyjnych knowań polskich, obecnie dochodzi ta prasa do przekonania, że i on zapewne okaże się energicznym i czujnym stróżem zagrożonej niemczyzny.

Tak więc ze wszystkich stron słyszy dziś nowy naczelny prezydent tylko słowa życzliwe. Każdy z przeciwnych sobie obozów oczekuje po nim rządów w myśl swoich intencyi. Zmieni się jednakże sytuacya od razu, gdy dr Schwarzkopff zapragnie wszystkim dogodzić. Bo wówczas nie zadowoli nikogo i tylko popsuje dobrą dziś swoją renomę.

Ugodowcy polscy, o ile wnosić można ze wspomnianych enuncyacyj ich organu, liczą conajmniej na to, że polityka nowego „wielkorządcy" umożliwi im pewną wspólną pracę z Niemcami na polu ekonomicznem i gospodarczo-kulturalnem. Z jakiej racyi uważają tę pracę wspólną za tak bardzo potrzebną, to jest na razie zagadką. Na dotychczasowym separatyzmie w tej dziedzinie ludność polska bynajmniej źle nie wyszła, przeciwnie, może tylko dzięki tej swojej samodzielności osiągnęła tak pokaźny dorobek, jaki znów wykazują sprawozdania wszelkich polskich instytucyj zarobkowych. Że zaś na tem rozdwojeniu ludności ponosi szkodę państwo i cała administracya prowincyi, nad tem biadać już nie potrzebujemy. Winą to jest rządu, który ludność polską srogiem wprost prześladowaniem w dziedzinie narodowej odepchnął od wspólnej pracy. Niechże więc ponosi **kosztowne** następstwa swej polityki, Polacy zaś najmniejszego nie mają powodu narzucać się mu ze swoją pomocą, dopóki zasadniczy kierunek rządów w polskich dzielnicach znacznej nie ulegnie zmianie. Miejmy też nadzieję, że zdrowy zmysł polityczny tamtejszego polskiego mieszczaństwa i ludu, nie dopuści do nowych prób ugodowych, dopóki nie znajdzie się dla nich **realna** podstawa.

Straszna katastrofa okrętowa.

Kata-trofa, jaka wydarzyła się onegdaj w porcie tulońskim, wywarła w całej Francyi niesłychanie przygnębiające wrażenie, tak, że wszelkie zagadnienia, któremi żywo zajmowała się opinia publiczna, jak n. p. sprawa marokańska, ustąpiły na plan dalszy. Podniecenie ogólne potęguje jeszcze, nieodkryta dotąd, zagadkowa wprost **przyczyna** eksplozyi. Wersye, krążące na ten temat, można ująć w dwie alternatywy: albo wybuch nastąpił wskutek nieostrożności załogi, albo też przyczyna leżała głębiej, a mianowicie w samym materyale wybuchowym, nagromadzonym w komorach pancernika. Tą wersyą zajmują się sfery wojskowe i śledzą pilnie pojawiające się w pismach paryskich głosy różnych znawców, którzy niedwuznacznie wskazują na to, iż znajdujący się w komorach statku proch, wskutek długiego leżenia, zapalić się mógł przy najlżejszem potarciu.

Przed kilku bowiem laty postanowiło ministerstwo wojny wprowadzić w użycie nowy gatunek prochu sorty B. Ponieważ zbyt często zdarzały się wypadki eksplozyi, dlatego specyalna komisya rozpoczęła nad tym prochem studya i przyszła do przekonania, że trzeba wprowadzić w fabrykacyi tego prochu nowe zmiany i poprawki w tym kierunku, aby proch sam się nie zapalał. Ministerstwo wojny opierając się na wynikach badań komisyjnych, zarządziło wskazane przez komisyę zmiany. Do tej jednak chwili ministerstwo wojny nie posiada tej ulepszonej sorty prochu. Być więc może, iż i tym razem nastąpiła na pancerniku „Liberté" eksplozya z powodu złego gatunku prochu.

Sensacyjne również są informacye, podane przez jednego z oficerów marynarki, należącego do załogi na pancerniku „Liberté", który cudem niemal z katastrofy ocalał. Zapytany przez współpracownika „Figara", opowiedział, iż pożar na okręcie **trwał już kilka godzin**, kiedy nastąpił pierwszy wybuch. Większa część załogi, znajdująca się na pokładzie, rzuciła się do łodzi ratunkowych. Wtedy oficer służbowy rozkazał im **powrócić na pokład**. W chwilę później **wyleciał okręt w powietrze**. Tensam oficer opowiadał w dalszym ciągu, iż maszynerya, która łączyła pokład ze składami prochu, **zupełnie nie funkcyonowała**, tak, że nie można było w ostatniej chwili zapomocą niej zatopić całego zapasu prochu.

Co do przyczyny katastrofy zabrał również głos prefekt marynarki, admirał **Darbel**, który wskazał na lichy gatunek prochu jako na **jedyną** przyczynę eksplozyi, przyczem oświadczył, iż z biegiem czasu proch ulega rozkładowi i musi być przerabianym; to kosztuje wprawdzie dużo, ale ma się tę pewność, że niebezpieczeństwo wybuchu jest prawie wykluczone. W przeciwieństwie do niego przypisuje minister marynarki, Alfred Picard, winę ostatniej katastrofy tylko **lekkomyślności marynarzy**.

Szczegóły katastrofy, podane wczoraj, nie różnią się prawie w opisie od wiadomości dzisiaj nadesłanych. To tylko dodać należy, że oficerowie, pełniący służbę na statku, zaraz po ukazaniu się dymu, wydali rozkaz zatopienia wszystkich składów prochu. Z powodu jednak gęstego dymu nie można się było do nich dostać, a mechaniczne połączenie — jak już wspomnieliśmy — zawiodło. Na pokładzie powstała **straszna panika**. Jedni rzucili się do łodzi ratunkowych, drudzy zaczęli wskakiwać do morza. Dopiero po pewnym czasie udało się oficerom nieco marynarzy uspokoić. Po pierwszym zaraz wybuchu wydano rozkaz szybkiego opuszczania okrętu. Zanim tego dokonano, nastąpiła katastrofa.

Szkody wyrządzone są ogromne. Liczbę ofiar podają na **350 osób**. Ciężkiemu poranieniu uległo 200 marynarzy. — Na okręcie wojennym „Republique" zginęło 19 osób; poranionych naliczono około 100 osób.

Płyty stalowe, okalające boki okrętu „Republique" są zupełnie powyginane; na okręcie „Leon Gambetta" eksplozya wyrządziła wielkie szkody.

Komisya, wydelegowana celem wykrycia przyczyny katastrofy, prowadzi bardzo energiczne dochodzenia.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Wystawa artykułów na dni zaduszne. Filia Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie urządza w roku bieżącym w lokalu własnej stałej wystawy przy ul. Straszewskiego l. 28 dwutygodniową wystawę artykułów na dni zaduszne. Znaczne sumy wydawane rokrocznie na światło, wieńce itp. powinny w kraju pozostać, gdyż fabryki i pracownie, produkujące te artykuły, stoją już na wysokości swego zadania i mogą śmiało wystąpić do konkurencyi z przemysłem obcym. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 15 października; wystawa potrwa do dnia 1 listopada włącznie. Zgłoszenia nadsyłać należy do Filii Ligi Pomocy przemysł. w Krakowie ul. Straszewskiego l. 28 oraz do Ligi pomocy przemysł. we Lwowie ul. Pańska l. 11.

Podrożenie piwa. Z kół browarniczych piszą nam:

Sprawa podwyższenia cen piwa narobiła niezwykłego hałasu, głównie dlatego, że nietylko w Galicyi, ale i w krajach zachodnio-austryackich piwo podrożało. Na zachodzie bowiem kwestya piwa stanowi prawie taką samą kwestyę, jak zapotrzebowanie chleba. Na poparcie tego twierdzenia wystarczy przytoczyć cyfry.

W Czechach np. konsumuje się rocznie 150 litrów na głowę, w Salcburgu 230 litrów, w Górnej Austryi 125 litrów, na Śląsku 90 litrów, w Galicyi zaś tylko 19 litrów.

Browary nasze usprawiedliwiają podwyżkę cen piwa wysokim wzrostem kosztów surowca. Chmiel poszedł w tym roku o 200%, w górę, jęczmień o 40%, tak, że browarnictwo galicyjskie w tym roku wydać musi na materyały surowe ogółem aż 2.800.000 koron. Browarnictwo galicyjskie nie było w stanie wytrzymać tej nadwyżki surowca i musiało cenę piwa podwyższyć, mimo, że ma do czynienia z groźnym konkurentem, to jest browarami niemieckiemi i czeskiemi.

Szynkarze krakowscy podnieśli przeciw tej podwyżce protest. Zauważyć należy, że w ubiegłym roku sami szynkarze na własną rękę podwyższali w Krakowie dwukrotnie ceny piwa krajowego i pilznerskiego, mimo, że im browary cen piwa nie podnosiły.

Gdyby szynkarze galicyjscy — mówił przedstawiciel browarów — umieli się należycie z piwem obchodzić, odpowiednio je konserwować i dobrze podawać, podnieśliby konsumcyę piwa, zmniejszając równocześnie konsumcyę wódki i odbiliby sobie w ten sposób tę nadwyżkę cen. (Konsumenci zrobiliby najlepiej, redukując spożywanie wódki i piwa do minimalnych rozmiarów. Przypisek Red.)

Na podwyżkę cen piwa wpłynęło w Krakowie i to, że gmina podniosła od lipca b. r. opłatę konsumcyjną od piwa prawie o 60 hal. na hektolitrze. Właściciele browarów zapewniają, że podwyżka obecna cen piwa kryje dopiero połowę podrożenia kosztów produkcyi piwa; browary jednak nie chcąc zbyt nadmierną podwyżkę zrażać sobie szynkarzy i konsumentów, nie zarządziły większego podwyższenia.

Z uniwersytetu. Ministerstwo oświaty zatwierdziło „veniam legendi" udzieloną drowi Ludwikowi Janikowskiemu z zakresu historyi literatury ruskiej z uwzględnieniem litereratur wschodnio-słowiańskich. Nowy docent będzie wykładał już w bieżącem półroczu zimowem.

Z teatru miejskiego. W sobotę wystawi teatr krakowski nową sztukę Adolfa Nowaczyńskiego pod tytułem „Cyganerya warszawska". Osnutą jest ona na tle szumnego i gwarnego życia warszawskiej „bohemy" literackiej, w jej najgłośniejszym okresie. Jak zapowiada karta tytułowa, rzecz dzieje się w Warszawie, jesienią, przed „wiosną narodów" (1848). Królestwem Polskiem rządzi batiuszka-komendant, kniaź Paszkiewicz-Erywański. Autor oparł swą komedyę na studyach obyczajowych epoki, posługując się żyjącą jeszcze dotąd we wspomnieniach tradycyą ustną i materyałami dostarczonymi przez pamiętniki i niewydane rękopisy. Teatr krakowski wystawia „Cyganeryę" pierwszy ze scen polskich.

Od p. Jadwigi Mrozowskiej otrzymujemy następujące pismo:

„W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu dyrekcyi teatru miejskiego, proszę o zaznaczenie, że kontrakt z dyrektorem L. Solskim podpisałam tylko do końca grudnia b. r. Następnie wyjeżdżam do Włoch, poczem na sezon wiosenny t. j. na kwiecień, maj, czerwiec, mam znów zamiar powrócić na scenę dramatyczną polską, o ile znajdzie się na niej dla mnie miejsce. Do dnia dzisiejszego z żadnym teatrem polskim nie podpisałam na ten czas umowy. Z wysokiem poważaniem Jadwiga **Mrozowska**".

Dyetaryusze magistratu krakowskiego wobec drożyzny. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy dyetaryuszów magistratu krakowskiego wniosło do Rady miejskiej prośbę o przyznanie im jednorazowej zapomogi drożyźnianej, którąby chociaż w części złagodziła opłakane warunki całej rzeszy ludzi, po większej części żonatych i obaczonych rodziną. Stowarzyszenie domaga się, by zapomogi udzielono w wyższej kwocie, niż zwykle, oraz aby ją przyznano wszystkim dyetaryuszom, a więc i tym, którzy nie mają jeszcze roku służby, tem bardziej, że dyetaryusze ci są gorzej płatni, niż służba prowizoryczna, której pierwsza płaca wynosi 2 kor. 40 hal. dziennie, gdy dyetaryusze w pierwszym roku otrzymują 2 korony.

Z Tow. strzeleckiego. W niedzielę dnia 1 października r. b. o godz. 10 przed południem, odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. W razie niedostatecznej liczby członków, o godz. 11 odbędzie się drugie zgromadzenie bez względu na ilość obecnych. Z uwagi, że pod obrady przyjdą ważne wnioski, uprasza się o liczny udział.

Równocześnie zawiadamia się członkow, że od niedzieli strzelanie zaczynać się będzie o godzinie 2 po południu.

Sprawa adw. Seinfelda. Rozprawa przeciwko drowi Hermanowi Seinfeldowi rozpocznie się jutro o godzinie 9 rano w małej sali nr 9 w gmachu sądu krajowego karnego przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy sądowego p. Olszewskiego. Oskarżenie wnosi prokurator dr Lang, broni dr Goldhammer z Tarnowa.

Wstęp na salę rozpraw tylko za biletami. Ze względu na szczupłość sali, bilety wydawane będą tylko w niewielkiej ilości w prezydyum sądu karnego jutro o godzinie 8 rano.

Tajemnicza śmierć. Wobec krążących po mieście pogłosek, towarzyszących nagłemu zgonowi śp. Wincentego Malika, emerytowanego urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarłego w zeszłą sobotę w nocy, zarządziła prokuratorya państwa obdukcyę zwłok, która się w ciągu dnia dzisiejszego odbędzie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia p. Błachociński.

Z kraju.

Niemcy w szkołach polskich. Z **Cieszyna** piszą nam:

Jak się dowiadujemy, około 17 ukończonych abituryentów polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie nie otrzymało posad. Przyczyną tego bolesnego faktu nie jest zbyt wielka liczba seminaryów nauczycielskich na Śląsku, bo polskie seminaryum (na 250.000 mieszkańców) mamy tylko jedno. Powodem jest germanizacyjna polityka inspektorów i Rad szkolnych okręgowych. Posad w licznych szkołach polskich w powiatach bialskim, cieszyńskim i frysztackim jest poddostatkiem, ale zajęli je nieprawnie wychowankowie z niemieckich seminaryów w Bielsku i Cieszynie. Dzisiaj tak rzeczy stoją, że wychowankowie niemieccy, bez kwalifikacyi zupełnej z języka polskiego, zajmują posady nie tylko w szkołach niemieckich i utrakwistycznych, ale także w czysto polskich. Trudno temu dać wiarę, ale tak jest istotnie. Są wypadki, w bielskim zwłaszcza powiecie, że nauczyciel w polskiej szkole nie tylko pisać, ale nawet mówić poprawnie po polsku nie umie.

W tem bezprawiu tkwi system. Inspektorowie chcą w ten sposób udowodnić, że posady dostają tylko wychowankowie zakładów niemieckich, że więc zakłady polskie są bezużyteczne i należy je omijać. W ten sposób chcą Niemcy podkopać byt zakładów polskich.

Koło polskie ma tutaj wdzięczne pole do obrony polskiego nauczycielstwa i jest obowiązkiem naszej reprezentacyi wpłynąć na rząd, aby wychowankowie polskiego seminaryum w Cieszynie posady w polskich szkołach otrzymywali. Niemcy na Śląsku nie odważyliby się wysłać do czeskiej szkoły niemieckiego abituryenta. Tylko wobec polskiej ludności, często co prawda potulnej i biernej, postępują bezkarnie, stosując pruską metodę.

Tolerowanie takiego bezprawia byłoby z naszej strony lekkomyślnością. *Lector.*

Chrzanów, 25 września. (Sprawa kanałowa. — Gimnazyum realne. — Akcya zapomogowa).

Na posiedzeniu chrzanowskiej Rady powiatowej uchwaliła Rada wystosować protest do ministerstwa robót publicznych, oraz zwrócić się o poparcie do Koła polskiego i innych czynników miarodajnych przeciw zamierzonej trasie kanałowej, którąby biegła przez Oświęcim z pominięciem powiatu chrzanowskiego. Sprawa projektowanej trasy kanałowej wywołała w tutejszych sferach przemysłowych żywe niezadowolenie, wyrażające się w szeregu zebrań i uchwał, mających na celu skłonienie rządu do przeprowadzenia linii kanałowej przez powiat chrzanowski i otwarcie przystani handlowej w dolinie Chechła, pomiędzy Trzebinią a Chrzanowem. Interesowani twierdzą, że kanał spławny przez Oświęcim byłby jedynie wielkiem ułatwieniem importu towaru pruskiego do Galicyi, a równocześnie silnym konkurentem i szkodnikiem dla przemysłu Zagłębia krakowskiego. Ewentualności tej szczególnie obawiają się tutejsze kopalnie węgla, ze względu na ułatwiony później do kraju import węgla pruskiego.

W tych dniach odbyło się w Chrzanowie walne zgromadzenie Tow. prywatnego gimnazyum realnego, z inicyatywy którego Chrzanów otrzymał pierwszą szkołę średnią. Po omówieniu szeregu spraw, objętych porządkiem dziennym, oraz po wyrażeniu podziękowania najczynniejszym członkom komitetu organizacyjnego, pp. Rąbowi i dr Droździkowskiemu, zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezydyum i wydziału. Wybrano prezesem E. hr. Mycielskiego, wiceprezesami J. Rąba, dr Droździkowskiego. Do wydziału weszli: pp. dr Woynarowski, dr Hochbaum, dr Smoleń, Zontek, Grzelewski, ks. Skorczyński, Polaczek, Rudolphi, oraz ks. Kamiński i dr Marczak.

Z powodu ogromnej posuchy, jaka w roku bieżącym nawiedziła powiat chrzanowski, przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych i politycznych rozwinęli akcyę zapomogową dla włościan dotkniętych klęską posuchy, mającą na celu złagodzenia następstw klęski.

Bochnia, 23 września. (Dalsza budowa wodociągu. — Niespokojna ulica. — Lustracya straży pożarnej. — Societe „Esperanto").

Wodociąg bocheński, zbudowany tak wielkim nakładem pieniędzy i pracy, nie spełniał dotychczas w całości swego zadania. Wbrew przyjętym przez Radę miejską, o zatwierdzonym przez namiestnictwo planom, nie wybudowano, z braku środków materyalnych, wodociągu we wschodniej części miasta, a mianowicie na t. zw. „Wójtostwie" i Przedmieściu. Wskutek tego zostały pozbawione wody te dzielnice, które najbardziej je potrzebują. Tak bowiem Wójtostwo, jakoteż Przeduzbornia zamieszkałe są przez niezamożną ludność górniczą i robotniczą, która też słusznie, przy budowie wodociągów w ten sposób pokrzywdzona, żaliła się na postępowanie bocheńskiego magistratu. Obecnie zniknie ta niedogodność i to pokrzywdzenie, zaczęto już bowiem dalszą budowę wodociągu w ulicy Sandeckiej, prowadzącej do obu wspomnianych dzielnic. Spodziewać się należy, że w niedługim już czasie, przy sprzyjającej pogodzie, budowa naszych wodociągów będzie w całości wykończoną, a w ten sposób biedna ludność przedmiejska nie będzie już zmuszona używać do picia wody zaskórnej, z różnemi szkodliwemi domieszkami.

Ul. Niecała jest częstokroć widownią gorszących i hałaśliwych scen, rozgrywających się przy jednym z położonych tam domów. Nocami rozlegają się śpiewy i wrzaski, w dzień słychać ciągłe kłótnie i przekleństwa, które z pewnością nie wpływają umoralniająco na przysłuchującą się im z ciekawością dziatwę. Mieszkańcy tej ulicy proszą magistrat, aby temu stanowi rzeczy zaradził.

Na pierwszem zebraniu miejscowego „Societo Esperanto" przy Towarzystwie samokształcenia „Życie" wybrano przewodniczącym p. Zofię Kronenberg, nauczycielkę. Zastępcą przewodniczącego został p. Leon Drojecki, delegat wszechświatowego związku esperantystów na Bochnię i okolicę. Na zaproszenie świeżo wybranego Wydziału wygłosił p. Wł. Giercuszkiewicz ze Lwowa odczyt p. t. „Nauka języków obcych a Esperanto". Życzyćby należało, aby podobne wykłady ściągały na przyszłość liczniejszych słuchaczy.

Przed kilku dniami odbył się przegląd tutejszej ochotniczej straży pożarnej wobec lustratora krajowego ze Lwowa. Cwiczenia pożarne wykazały wielką sprawność straży bocheńskiej.

Tarnów, 25 września. (Z Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych).

Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbyło się z końcem ubiegłego tygodnia posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na którem, na wniosek prof. Stryszowskiego, uchwalono, aby Koło przystąpiło w charakterze członka założyciela do Towarzystwa Bursy gimnazyum realnego w Orłowej, oraz aby poparło akcyę komitetu, urządzającego w naszem mieście dzień Macierzy śląskiej. Następnie prof. Wierzbicki wygłosił referat p. t. „O nauczaniu fizyki i chemii w gimnazyum", w którym zajmował się sprawą wykształcenia nauczycieli, kwestyą wydatniejszej dotacyi na gabinety fizykalne i pracownie uczniów. W dyskusyi zabierali głos prof. Arvay, dr Wilk i Gutowski, którzy poparli postulaty referenta, poczem uchwalono szereg wniosków, zmierzających do poprawy istniejących stosunków, na polu nauczania fizyki i chemii.

Zebranie kolejarzy. W Tarnowie dnia 23 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy w sali Sokoła na Strusinie. Na zgromadzeniu obecnym był poseł dr Tadeusz Tertil, burmistrz miasta.

Po referacie i sprawozdaniu z obrad koalicyi kolejarskiej we Wiedniu przyjęło zgromadzenie wnioski, w których uznano solidarność z akcyą i postulatami kolejarskich związków zawodowych w Austryi. Równocześnie po przemówieniu posła dra Tertila postanowiono zająć się organizacyą budowy domów kolejarskich przy pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego.

Wyścigi cyklistów. Z Tarnowa piszą nam: Staraniem tarnowskiego klubu cyklistów urządzone będą w niedzielę dnia 1 października b. r. wyścigi cyklistów na szosie Tarnów-Wojnicz.

Początek wyścigów o godzinie 2 po południu. Początek biegów: I. Bieg otwarcia 4 klm., 4 nagrody, II. Bieg nowicyuszów 5 klm., 3 nagrody, III. Bieg gości 8 klm., 4 nagrody, IV. Bieg T. K. C. 6 klm., 3 nagrody, V. Bieg tarnowski 6 klm., 3 nagrody, VI. Bieg ogólny 10 klm., 4 nagrody, VII. Bieg match 2 klm., 1 nagroda.

Wpisowe do biegów 3 K. I. i II. nagrody honorowe, III. i IV. dżetony. Nagrody będą rozdane zwycięzcom podczas zabawy tanecznej w sali „Gwiazdy". Zgłoszenia wraz z przesłaniem wpisowego przyjmuje do 29 b. m. sekretarz Klubu Adam Łącki, Tarnów, ul. Krakowska 1. Wyścigi nieodwołalne.

Ogólny Zjazd przedstawicieli Związków okręgowych Towarzystwa Szkoły Ludowej. Obok dorocznego walnego Zjazdu T. S. L., odbędzie się w przeddzień walnego Zjazdu, to jest 29 września br. w Nowym Sączu Zjazd przedstawicieli Związków okręgowych T. S. L.

Związki okręgowe w liczbie 17 w Galicyi stanowią ważne ogniwa w organizacyi T. S. L. i odgrywają w jego rozwoju doniosłą rolę, już to czuwając w okręgu swej działalności nad żywotnością Kół przez urządzanie zjazdów Kół swego okręgu, oraz udzielanie im wskazówek i pomocy, już to przejmując na siebie część pracy zarządu głównego.

Obecny Zjazd odbędzie się z następującym programem:

Początek Zjazdu o godzinie 9 rano. 1) Zagajenie prezesa T. S. L. dra Ernesta Bandrowskiego i ukonstytuowanie prezydyum. 2) Zadania i metody pracy Związków okręgowych T. S. L. — referent dr Jan Opieński ze Lwowa, korreferent Wincenty Sikora z Krakowa.

Zjazd ten przyczyni się niewątpliwie do ujednostajnienia działalności Związków okręgowych i spotęgowania sprawności organizacyi Tow. Szkoły Ludowej.

Nowy Sącz, 25 września. (W obawie rozruchów. — Wiece drożyźniane. — Zjazd T. S. L. — Z ruchu sportowego. — Varia).

W ubiegłą niedzielę odbyły się tu dwa wiece drożyźniane. Jeden urządziła tutejsza partya socyalno-demokratyczna, składająca się przeważnie z kolejarzy — drugi urzędnicy. Ten ostatni odbył się w gmachu sądowym. Obszerny referat wygłosił p. Wojciech Bysiak, podnosząc sprawy drożyźniane, pragmatykę i kwestyę podwyższenia płac urzędniczych. Rezolucye przyjęto jednomyślnie. Z powodu rozsiewanych tu i w okolicy pogłosek o zamierzonych ekscesach, żandarmerya patrolowała w niedzielę po mieście we wzmożonej sile, aby zapobiedz projektowanemu pochodowi, który rzekomo z powodu rozkopania miasta został zakazany.

W przededniu zapowiedzianego zjazdu T. S. L. prowadzą się gorączkowe przygotowania. Codziennie odbywają się posiedzenia komisyi; dla przybywających delegatów wydano odpowiednie szczegółowe instrukcye i rozesłano plan Nowego Sącza, dla dokładnej oryentacyi. Gościnność Sądeczan wyraża się w licznych propozycyach mieszkań, wiele rezerwowych kwater jest w odwodzie. Płeć brzydka skazana będzie głównie na wspólną kwaterę w szkole Mickiewicza. Oprócz licznych gości z kraju i posłów zapowiedzieli swój przyjazd delegaci z Bukowiny, Moraw i Śląska.

Ruch piłkowy wzrasta coraz więcej; w niedzielę szli w zawody zaproszeni Tarnowiacy z Sądeczanami. Cwiczenia gimnastyczne w Sokole odbywają się w obydwu salach.

Roboty inwestycyjne w mieście zajmują obecnie 1400 robotników.

Rok bieżący zabrał nam stąd kilka wybitnych osób. Swieżo żegnało grono profesorów p. Weimera a Sokolstwo druha Langera, b. naczelnika.

W bieżącym roku szkolnym, dzięki szlachetnej ofiarności kilku jednostek, otwarto tu dla seminarzystek internat, w którym około 20 kandydatek znajdzie pomieszczenie.

Radłów, 25 września. (Proces na tle wyborów do Rady państwa).

Onegdaj w sądzie powiatowym naszego miasteczka toczył się ciekawy proces, charakteryzujący pewne sfery, które w ostatnich wyborach do Rady państwa brały wybitny udział. Na ławie oskarżonych zasiadł Wojciech Miśtak, burmistrz Radłowa, oskarżony przez posła Witosa o to, iż rzucił na niego oszczerstwo, jakoby wziął od rządu 10 tysięcy koron na agitacyę wyborczą. Posła Witosa zastępował dr Niemierowski, adwokat z Tarnowa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Miśtaka za obrazę czci na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę. — Jestto już drugi proces w naszem miasteczku na tle wyborów do Rady państwa.

Pożary. Korespondent nasz donosi z **Przemyśla** pod datą 26 b. m.

Zaczął się sezon jesiennych pożarów. W odległym od 14 klm. od Przemyśla Cykowie spłonęło wczoraj kilkanaście budynków gospodarczych i mieszkalnych. Ze względu na na blisko położone magazyny prochowe wyruszyła na miejsce wypadku dla akcyi ratunkowej straż ogniowa wojskowa, istniejąca w tutejszym garnizonie, której też udało się pożar w czasie od godz. 7 wieczorem do g. 2 po północy zlokalizować. Dogaszanie zgliszczy stodół, zapełnionych zbożem, trwało przez cały dzień dzisiejszy.

Równocześnie — w poniedziałek o godzinie 11 w nocy, wybuchł pożar w piwnicach koszar 77 p. p., położonych przy ul. Trzeciego Maja. Płonęła słoma i wiktuały, w pobliżu zaś znajdowała się nie zabezpieczona należycie od ognia nafta. Straż ogniowa miejska stłumiła pożar w krótkim czasie. Szkoda minimalna. Władze wojskowe wdrożyły śledztwo, celem ustalenia, czy pożar jest wynikiem przypadku, czy zbrodni.

Bandyci w Stryju. „Gazeta Poranna" donosi w telegramie ze Stryja:

Wczoraj zgłosił się do tutejszego adwokata dra Rabinowicza młody chłopak z listem następującej treści: „Szanowny Panie Mecenasie! Niniejszem my, partya „Smierć i Życie", upraszamy uprzejmie o łaskawe udzielenie nam przez dostawcę tego listu w zamkniętej kopercie 300 koron. Gdyby WPan mecenas nie mógł udzielić zaraz powyższej sumy, to prosimy o zadatek 50 koron, po resztę zgłosimy się za dni 14. Jeśliby WPan mecenas zechciał zrobić użytek z tego listu, to uprzedzamy z góry, że zginie Pan od kuli rewolwerowej. Proszę przeto dobrze się zastanowić, bo u nas żartów niema. Przysięgamy wspólnie: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Zatem, skoroby ze strony prywatnej ktoś usiłował jakiemuś naszemu członkowi zaszkodzić, ten z drugiej ręki zginąć musi. Oczekujemy pieniędzy i zarazem dziękujemy".

Adwokat R., przeczytawszy list, kazał aresztować chłopaka i zawezwał policyę, która po nitce do kłębka, wysławszy wprzód owego chłopaka, aresztowała 29-letniego Stefana Grauczyka w bramie urzędu pocztowego, gdzie reprezentant „Życia i Smierci" oczekiwał na gotówkę. Grauczyk, indagowany przez inspektora Reifa, czy zastanawiał się nad skutkami swego czynu, odpowiedział, że tak ale nic zrobić nie mógł, bo „partya kazała".

Ze świata.

Ostre kary na ekscedentów wiedeńskich. Toczące się już od kilku dni rozprawy przeciw ekscedentom, biorącym udział w demonstracyi przeciw drożyźnie w Wiedniu, nie rychło się ukończą, liczba bowiem obwinionych jest jeszcze wielka. Przez poniedziałek i wtorek przesunęło się ich sporo, i to tak przed krajowym sądem karnym jak i przed senatem dla młodocianych przestępców.

W krajowym sądzie karnym w Wiedniu wymierzano w dalszym ciągu bardzo ostre kary. I tak niejakiego Kataszapka za zbicie latarni skazano na **jeden rok ciężkiego więzienia**; Franciszka **Hanslika** za rzucanie kamieniami w stronę wojska, **na piętnaście miesięcy ciężkiego więzienia**; Jana Bajera za stawianie oporu władzy na trzy miesiące ciężkiego więzienia „ordnera" Franciszka Nowotnego za wybicie szyby w tramwaju na jeden rok ciężkiego więzienia; Jana Doleszyca za przytoczenie beczki i wozu, celem **ustawienia barykad na ośm miesięcy** ciężkiego więzienia.

W senacie dla młodocianych przestępców ukarano siedmnastoletniego kelnera, Franciszka Krbeca, za to, iż wdrapał się na latarnię i wybił w niej szyby, trzechmiesięcznem ciężkiem więzieniem; ośmnastoletniego Włodzimierza Hlawecką za ustawienie ławki przed kawaleryą, celem przeszkodzenia jej w wykonaniu szarży, czteromiesięcznem ciężkiem więzieniem. Innym oskarżonym wymierzono również ostre kary.

Przeciw kradzieżom dzieł sztuki. Przed licznem audytoryum, jakie się zebrało w galeryi księcia Lichtensteina w Wiedniu, przedstawił dyrektor Herman Erndt przez siebie wynaleziony elektryczny aparat, który ma zapobiedz kradzieży dzieł sztuki tudzież cennych przedmiotów. Wynalazca, którego wynalazek na niektórych obrazach dobrze funkcyonował, zyskał gorący poklask. Pisma niemieckie nie podają jednak, na czem polega ta ochrona obrazów przed złodziejami, twierdzą natomiast, że przy zastosowaniu tego aparatu ani kradzież, ani usunięcie, ani wreszcie wykrojenie obrazu nie jest możliwem.

Szczegóły stracenia Bagrowa. Wyrok śmierci na Bagrowie wykonano, jak już donieśliśmy, dnia 25 b. m., w poniedziałek, o świcie. Miejscem stracenia był odległy o cztery wiorsty od bastyonu twierdzy kijowskiej „Kosoj kanonir", w którym siedział uwięziony Bagrow i gdzie odbył się sąd nad nim, fort na tak zwanej „Łysej górze." Już z wieczora okolica miejsca kaźni została starannie zbadana, a następnie otoczona przez stu kozaków oraz kompanię piechoty. Roli kata podjął się jeden ze znajdujących się w więzieniu łukjanowskiem więźniów, który tylko zastrzegł sobie z obawy przed współwięźniami, że nie powróci już do tego samego więzienia. Zawczasu przewieziono go do cyrkułu pieczerskiego. Z osób prywatnych otrzymało pozwolenie na asystowanie podczas wyroku kilku „istinno-ruskich związkowców", którzy — jak wiadomo — zawczasu się o to starali, z wiceprezesem miejscowego klubu nacyonalistów i współpracownikiem „Nowego Wremieni" A. Sawienko na czele.

Punkt zborny dla członków prokuratoryi, urzędników policyjnych, lekarza, rabina i owych „związkowców", wyznaczony został w cyrkule pieczerskim, gdzie już znajdował się również kat. Stąd około godziny 1 i pół w nocy udano się do więzienia „Kosoj kanonir", a stamtąd około godziny 3 ponury pochód udał się do odległego o cztery wiorsty fortu łysogórskiego, pod silną eskortą, razem ze skazańcem. Na miejscu kaźni, po odczytaniu wyroku przez sekretarza sądu i dopełnienia innych zwykłych formalności, wyrok śmierci przez powieszenie wykonano. Z wysokiego wzgórza widać było zaledwie pierwsze rozbrzaski świtu.

Pop anarchistą. W Odessie przed Izbą sądową rozpoczął się proces popa Szydłowskiego, dyaka Szewczuka i dwóch młodych dziewcząt, sióstr Tekli i Antoniny Prysiażniuk, oskarżonych o należenie do partyi anarchistów-komunistów. Na razie sprawa nie została rozstrzygniętą, obrona bowiem dostarczyła nowych materyałów co do Szydłowskiego i zażądała śledztwa uzupełniającego.

Zmarli:

Henryka **Haralewicz** (Siostra Marya Ignacya) przełożona klasztoru SS. Felicyanek na Smoleńsku, przeżywszy lat 68, a 34 w zakonie, zmarła w Krakowie dnia 26 b. m.

Aleksandra z Janikowskich **Łącka**, przeżywszy lat 69, zmarła w Krakowie dnia 26 b. m.

Omyłka druku. We wczorajszym numerze popołudniowym w notatce pod tytułem „Niezwykły przyjaciel dzieci" przez pomyłkę wydrukowano, że „w Dreźnie kapitalista Krenzel zapisał miastu 300 marek na wybudowanie tanich mieszkań dla robotników", zamiast, co się samo przez się rozumie, **300 tysięcy** marek.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa: M. Skocovsky'ego, Fr. Gaszczyka, R. Rachwała i A. Dworskiego sekretarzami po

wiatowymi. Tyt. wachmistrza żandarmeryi Br. Dronowicza, podoficera rachunkowego I klasy 7 pułku ułanów J. Orłowskiego, podoficera rachunkowego I klasy 95 p. p. L. Bobrzeckiego, podoficera rachunkowego I klasy 3 oddziału sanitarnego E. Hofbauera i tyt. wachmistrza żandarmeryi M. Bukowskiego kancelistami namiestnictwa.

Dalej przeniósł namiestnik sekretarzy powiatowych: A. Śnieżka z Buczacza do Podgórza, Stanisł. ze Święcic Święcickiego z Horodenki do Przemyśla, Fr. Najsarka ze Strzyżowa do Lwowa, J. Lewickiego z Pilzna do Ropczyc i A. Hryhorczuka z Oświęcima do Lwowa, oraz kancelistów namiestnictwa: W. Tadę z Jarosławia do Buczacza, J. Filara ze Lwowa do Strzyżowa, W. Sysaka z Brzeska do Stanisławowa, B. Lisowskiego ze Stanisławowa do Horodenki, J. Fuka z Tarnowa do Liska, J. Stańczewskiego ze Śniatyna do Lwowa, J. Wilka z Liska do Tarnowa, St. Lewickiego z Ropczyc do Tarnobrzega i W. Karcińskiego z Tarnobrzega do Pilzna.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: M. Żukrowskiego z Krzeszowic do Podgórza i St. Czajkę z Wojnicza do Bochni, tudzież kancelistów: J. Lecha z Niska do Krzeszowic i S. Pawlika z Jaworzna do Pilzna; oraz zamianował kancelistami: tyt. wachmistrza żandarmeryi W. Ihnata dla Radomyśla Wielkiego, podoficera rach. S. Bienstocka dla Krościenka, tyt. wachmistrza żandarmeryi L. Dudka dla Niska, podoficera rach. M. Fąfarę dla Wojnicza i sierżanta pow. komendy pospolitego ruszenia St. Kurtykę dla Jaworzna.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dn. 26 września termometr doszedł od 14·0 do 20·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 27 września o godzinie 7 rano stan barometru 749·1 mm., termometru 13·3 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Warszawianka“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
We czwartek; „Półdziewice“.
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Cyganerya warszawska“.
W niedzielę po południu: „Damy i huzary“; wieczór: „Cyganerya warszawka“.

Teatr ludowy z Krakowa.

Gorlice:
We czwartek 28 b. m.: „Krowoderskie zuchy“.
W piątek 29 b. m.: „Synowa ze suteryn“.

Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

Stryj. Dnia 28 i 29 b. m. w sali Sokoła: Dwa koncerty.

Stanisławów. W dniach 30 bm. i 1, 2 i 3 października koncerty symfoniczne w sali Sokoła.

Kołomyja. W dniach 4 i 5 października koncerty symfoniczne.

Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.

Dział ekonomiczny.

* **Rolnicy o drożyźnie.** Piszą nam ze Skawiny:

Z inicyatywy spółki handlowo-rolniczej „Rola“ przy współdziałaniu członków Towarzystwa rolniczego okręg. wielickiego i powiatowego zarządu Kółek rolniczych odbył się 21 b. m. wiec rolniczy w Skawinie przy udziale około stu uczestników. Przewodniczył p. Stanisław Konopka. Referent p. Boguszewski, inspektor hodowli, mówił o pryszczycy, podając środki zaradcze, które czasem ochronią bydło przed tą chorobą, a przynajmniej łagodzą jej przebieg, dalej podał sposoby, któreby przepisy weterynaryjne odnośnie do tej choroby, czyniły mniej dokuczliwemi. W końcu zaznaczył, że cena, jaką rolnicy otrzymują za bydło, nie stoi w żadnym stosunku do wygórowanych przez rzeźników cen mięsa.

W bardzo ożywionej dyskusyi podnoszono zgodnie, że obecne przepisy weterynaryjno-policyjne nie prowadzą do skutecznego zwalczania pryszczycy, wyrządzają większe szkody rolnikoom, aniżeli sama choroba, a wskutek utrudnienia handlu bydłem powodują drożyznę mięsa. Zgromadzeni uchwalili przez swoje organizacye i posłów czynić starania u rządu, aby odnośna ustawa została zmienioną, a zarazem zwrócić się do starostwa z prośbą, aby w jak najkrótszym czasie otwarto targi na bydło w Skawinie i wogóle w powiecie wielickim wobec gaśnięcia epidemii.

W dalszym ciągu obrad wygłosił p. W. Tabeau, instruktor spółek rolniczych, referat „o środkach poprawy bytu rolnika“. Przedewszystkiem odparł zarzuty, jakoby rolnicy ponosili winę podrożenia artykułów żywności. Cyfrowo udowodnił, że rolnicy nieraz nie otrzymują za płody ani połowy ceny, po jakiej w drobnym handlu je sprzedają, a ogólną drożyznę tak samo odczuwają, jak mieszkańcy miast. Rolnik za 1 kg. żywej wagi bydła dostaje w Krakowie 80 hal. do 1 korony, a a konsument płaci 2 kor. do 2 kor. 20 halerzy, za jaja dostaje 4 do 5 hal., a przekupnie sprzedają po 8 do 10 hal. itp.

Jasną więc jest rzeczą, że u pośredników zostaje 100% zarobku. Faktem jest, że nieraz bydło, trzoda chlewna, zboże w cenach spadało, a ceny mięsa, pieczywa szły w górę. Gdzieindziej więc należy szukać przyczyn złego. Następnie referent podniósł konieczną potrzebę łączenia się rolników w organizacyach zawodowych. Dalej na licznych przykładach wykazał nadużycia w handlu artykułami rolniczemi; od tego wyzysku mogą się rolnicy uchronić przez tworzenie organizacyj handlowych. Rolnik producent jak i konsument powinni dążyć do tego, aby ich organizacye handlowe weszły ze sobą w bezpośrednią styczność handlową, na czem dobrze wyjdą obie strony, wyzbywając się całego szeregu pośredników, bo ci głównie wytwarzają drożyznę.

W dyskusyi dano wyraz zgody na wypowiedziane poglądy. Wiec zakończył się rozlosowaniem drobnych narzędzi gospodarczych.

* **Kartel browarów.** Z Pragi telegrafują: Oba wielkie browary ks. Thuna oświadczyły, że nietylko cen piwa nie podwższą, ale występują z kartelu browarniczego.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 26 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 131, cieląt 148, owiec i kóz 21, nierogacizny 394; razem 697 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 88·— do 104·—, woły 96·— do 103; krowy od 80·— do 100·—, jałownik od 75·— do 80·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 152·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 300·—, woły z paszy od 0—·— do —0·—, krowy od 170·— do 240·—, jałówki od 120·— do 240·—, cielęta od 28·— do 84·—, owce i kozy od 20·— do 26·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 616 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 81 bydła, 0— cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 26 września.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·10 do 24·90 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·70 do 20·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·20 do 19·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·80 do 20·50; tatarka od 17·50 do 19·—; groch 25·— do 34·—; fasola od 25·— do 54·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 21·— do 22·—; siano zwyczajne od 10·— do 11·20; koniczyna pastewna od 12·— do 13·20; słoma od 6·— do 7·—; rzepak zimowy 31·— do 33·—; kminek krajowy od 64·— do 68·—; kminek holenderski od 68·— 72—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 150·— do 160·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·50 do 7·—; jaja za kopę 4·60 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kilogram —·64 do —·76; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·18; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 września.

Z ruchu artystycznego we Lwowie. (Z opery „Faust“ z Didurem i „Sprzedana Narzeczona“. — Z koła literacko-artystycznego).

Sezon koncertowo-operowy, tak szczęśliwie zapoczątkowany przez dzielną symfoniczną drużynę włościańską pp. Namysłowskich, wpłynął już na tory normalne, rozwinął żagle i idzie z wiatrem. Tydzień ubiegły obok ciekawych niezmiernie koncertów Namysłowiaków, przyniósł nam w operze dwa spektakle z Didurem, a w Kole literacko-artystycznem zajmujący wieczór pieśni p. Calvas-Długorzewskiej.

Didur uraczył nas na wstępie przepysznym swym Mefistofelesem, którego oddał z artyzmem nadzwyczajnym, i z właściwą artyście brawurą. Mniej entuzyazmu wzbudził na widowni jego Kecal („Sprzedana Narzeczona“) dość spiczasty i mało wesoły. Didur posiada imponujący rozmach, ale humoru wrodzonego, siły komicznej, nie posiada. Czynić artyście tej miary, z tego powodu zarzuty, byłoby rzeczą niestosowną, tembardziej, że partye tego pokroju nie leżą w charakterze Didura, ani w głosowych jego zaletach.

Obok znakomitego gościa, oklaski zbierała p. Wanda Hendrichówna, ktora po trzysezonowej rozterce ze sceną lwowską, wróciła witana przez publiczność ogromnie żywo i z zadowoleniem. O kwalifikacyach obecnych artystki pomówimy przy najbliższej sposobności. P. Marynowiczówna (Siebel) zaprezentowała się ze wszech miar korzystnie. Oklaski wreszcie zbierali pp.: Kasprowiczowa, Dobosz (Faust), Sulikowski, Okoński i inni.

Miłą znajomość roli odświeżyliśmy na niedzielnym wieczorku w Kole literacko-artystycznem, który zainaugurował reżyser sympatycznych wieczorków-koncertów. P. Calvas-Długorzewska śpiewa bardzo pięknie i posiada ogromną kulturę artystyczną. Pieśni Morawskiego z Paryża (w które program p. Calvas-Długorzewskiej obfitował) posiadają dużo wyrazu a zbudowane są zręcznie, a przytem i ciekawie pod względem struktury. Szczelnie zapełniona sala „Koła“ oklaskiwała wykonawców (akompaniował p. Morawski) serdecznie. *Debar.*

U namiestnika dra Bobrzyńskiego odbył się wczoraj o wpół do 3 po południu obiad na cześć ministra spraw wewnętrznych Wickenburga na 14 nakryć. W obiedzie, oprócz dostojników wiedeńskich, przybyłych na pogrzeb ś. p. Filipa Zaleskiego, wzięli udział: prezes Koła polskiego Biliński, marszałek hr. Badeni, pp. Korytowski, Abrahamowicz, prezydent Tchórznicki i wiceprezydent Grodzicki.

Konferencya w sprawie wychodztwa. Wczoraj odbyła się we Lwowie w namiestnictwie ważna konferencya w sprawach emigracyjnych. W konferencyi tej, której przewodniczył namiestnik, wzięli udział: poseł dr German, członek Wydziału krajowego dr Dąmbski, radcy ministeryalni z ministerstwa handlu dr Gesteiger i dr Kautsky, radca ministeryalny dr Jul. Twardowski z ministerstwa dla Galicyi, radca dworu Szeligowski, radca ministerstwa dr Lidl, sekretarz namiestnictwa dr Żebracki, dyrektor policyi Reinlender i z ramienia Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego: prezes dr Hupka, poseł prof. Halban i dyrektor Okołowicz. Wobec tego, iż omawiane sprawy okazały się niedojrzałemi do decyzyi, postanowiono co do przebiegu obrad zachować poufność.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
We czwartek: „Opowieści Hoffmana“.
W piątek po południu: „Eros i Psyche“; — wieczór: „Orfeusz w piekle“.

Przed wybuchem wojny.

Niebezpieczeństwo wojny między Włochami a Turcyą o Tripolis oddziałało już na giełdy i spowodowało znaczny spadek kursu obligacyj tureckich i rent włoskich. Spadek ten najdotkliwiej dał się uczuć na giełdzie paryskiej, co jest objawem zupełnie naturalnym, ponieważ Francya posiada większą część pożyczek zewnętrznych obu przygotowujących się do wojny państw. Papiery tureckie spadły od razu o dwa do trzech procent. Tak n. p. pięcioprocentowe losy tureckie z 505 spadły na 485 franków, a inne w podobnym stopniu. Włoskie straciły o jeden do dwóch procent. Nic więc dziwnego, że licznych wierzycieli, tak Włoch jak i Turcyi za granicą, ogarnęła wielka trwoga i że ze wszystkich stron apeluje się do dyplomacyi, ażeby i ten płomień wojenny ugasiła w zarodku. Głównie też, ze względu na ewentualne znaczne poszkodowanie interesów materyalnych kapitalistów europejskich przez taką wojnę, a bynajmniej nie ze względu na tak jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego, ma być wdrożona interwencya mocarstw w tej sprawie.

Lecz widoki tej interwencyi są bardzo słabe i nikłe. Skrępowane traktatami wobec Włoch mocarstwa środkowo i zachodnio europejskie — nie mogą do odwrotu zmusić rządu włoskiego, który zresztą zaangażował się w tej sprawie już zbyt daleko, iżby bez uszczerbku dla „prestige“ królestwa włoskiego mógł odstąpić od swego zamiaru. Interwencya dążyć więc może jedynie do tego, iżby biedną i izolowaną Turcyę nakłonić do ustępstw, do dobrowolnego oddania Włochom kawału własnego ciała. Aby jej osłodzić tę bolesną autooperacyę, dyplomacya europejska zamierza podobno zaproponować jej, ażeby zgodziła się na utworzenie pewnego rodzaju „con dominium“ włosko-tureckiego w Tripolisie. Forma taka byłaby naturalnie tylko przejściową i dopomagałaby Włochom do tem silniejszego usadowienia się w Tripolisie, a dla Turcyi oznaczałaby, tak czy owak, jedynie ocukrzone nieco upokorzenie.

Reprezentanci Turcyi oświadczają na razie, że nawet na taki sposób wyjścia z groźnej sytuacyi Porta się nie zgodzi, że woli wojnę, niż wstyd i stratę bez oporu. Że jednakże i w Turcyi dobrze oceniają grozę sytuacyi, wynika z tej okoliczności, iż rząd turecki umiał dotychczas utrzymać na wodzy wzburzone namiętności wśród swoich poddanych, że żadnemu z Włochów w Turcyi nic złego nie wyrządzono, że nawet bojkot towarów włoskich jeszcze się nie rozpoczął. W Konstantynopolu wiedzą dobrze, że w Rzymie czychają tylko na taki pretekst do zbrojnego wystąpienia w Tripolisie. Podziwiać rzeczywiście trzeba karność społeczeństwa otomańskiego w tej sprawie. — Interwencyi podjąć się ma rzekomo dyplomacya austro-węgierska. Wątpić jednakże można, czy hr Aehrenthal zechce wyciągać gorące kasztany dla Włoch w tej sprawie.

Wedle ostatnich depesz — bardzo już groźnie brzmiących, zwłaszcza wobec faktu wysłania ostrego „ultimatum“ z Rzymu do Konstantynopola — dyplomatyczna interwencya okaże się może już wogóle spóźnioną. Rząd włoski sam jej widocznie nie pragnie.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 27 września.)

Odpowiedź Turcyi.

Rzym. Odpowiedź rządu tureckiego na notę włoską wskazuje na obowiązek Turcyi bronienia życia i mienia obcych poddanych. Zresztą odpowiedź turecka jest wymijająca i spowoduje **niechybnie włoskie ultimatum.**

Włoskie ultimatum.

Rzym. Kierownik włoskiej ambasady **wręczył** już — jak się potwierdza — **rządowi tureckiemu ultimatum**, które zredagowane jest **w bardzo ostrym tonie.**

Ultimatum to oświadcza między innemi, że wysadzenie na ląd nowych posiłków tureckich w Tripolisie, **uważałyby Włochy za „casus belli“.**

Ultimatum żąda podobno odpowiedzi ze strony Turcyi w 24 godzinach.

Mobilizacya włoska.

Rzym. Dziś rano pojawiły się tu pierwsze oddziały rezerwistów, powołanych pod broń.

Eskadra włoska w drodze.

Rzym. Jak słychać, do Tripolisu wyruszyła już cała eskadra włoska.

Rzym. Pierwsza dywizya eskadry Morza Śródziemnego, pod komendą wiceadmirała Farazelli, **stanęła już pod Tripolisem.**

Druga dywizya krąży po Morzu Egejskiem, aby nie przepuścić floty tureckiej.

Obiega pogłoska, że **ośm pułków piechoty znajduje się już na parowcach transportowych.**

Rzym. Okręty wojenne „Napoli“, „Roma“ i „Vittore Emanuele“ **pojawiły się już na wodach tripolitańskich.**

Koncentracya wojsk.

Rzym. W portach Sycylii skoncentrowano dotąd 80.000 wojska.

Medyolan. „Seccolo“ donosi: Dwa parowce, zamienione na szpitale wojskowe, odeszły do portu Spezzia.

Sytuacya w Tripolis.

Rzym. Z Tripolisu donoszą, że tamtejsza ludność turecka szturmuje arsenały, zbrojąc się przeciw Włochom.

Londyn. Na Maltę przybyło wielu Włochów, którzy uciekli z Tripolisu. Opowiadają oni, że oficerowie tureccy złożyli przysięgę, iż w razie wysadzenia na ląd wojsk włoskich, **wymordują wszystkich Włochów**, mieszkających w Tripolisie i uciekną w głąb kraju, aby organizować opór przeciw Włochom.

Rifaat pasza o sytuacyi.

Paryż. Ambasador turecki, Rifaat pasza, w rozmowie z redaktorem „Tempsa“ powiedział między innemi:

„Nie tak to dawno, jak włoski minister spraw zagranicznych, San Giuliano, publicznie oświadczył, że podstawą polityki wschodniej Włoch jest utrzymanie nietykalności Turcyi. Tripolis — oświadczył on w parlamencie — pozostanie zawsze tureckim“.

A odtąd co się stało? Włoskie dzienniki twierdzą, jakoby życie i mienie Włochów w Tripolisie było zagrożone, a jednak ani jednego takiego wypadku nie przytaczają, ani też przytoczyć nie mogą.

Włoski rząd — jak słychać — udzielił mocarstwom wiadomości o swoich planach i miał otrzymać aprobatę z ich strony. Ja jednak wiem z dobrego źródła, że rząd włoski nie przedłożył całego planu i nie mógł takiej aprobaty otrzymać.

Tripolis nie jest kolonią turecką, ani nie jest tak, jak Bośnia i Hercegowina, oddaną w zarząd obcemu mocarstwu. Tripolis jest żywym członkiem naszego organizmu państwowego. Gdyby przyszło do zamachu na Tripolis, **to Turcya bronić będzie swych praw, jako niezawisłe państwo.**

Interwencya mocarstw.

Paryż. Dzienniki stwierdzają, że istotnie jest w toku interwencya mocarstw, celem niedopuszczenia do wojny włosko-tureckiej. Rząd francuski nie może w tej sprawie podjąć się inicyatywy, ponieważ związany jest umową z roku 1901, przyznającą Włochom wolną rękę w Tripolisie. W rachubę wchodzą Niemcy i Austro-Węgry. Istotnie słychać, że Turcya zwróciła się do tych mocarstw z prośbą o interwencyę, ale interwencya tych mocarstw w Konstantynopolu może pójść tylko w tym kierunku, aby skłonić Turcyę, żeby Włochom i innym narodom przyznała rowne prawa w Tripolisie. Taka interwencya jednak Włochom nie wystarczy, gdyż żądają one gwarancyi, która równałaby się ustanowieniu protektoratu Włoch w Trypolisie. Sytuacya jest zatem bardzo trudną.

Paryż. Anglia i Francya, a podobno i Rosya, na prośbę Turcyi o interwencyę, dały odpowiedź szorstką i odmowną. Cała nadzieja Turcyi spoczywa obecnie w interwencyi Niemiec.

Tripolis a Bałkan.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse“ z Rzymu, otrzymuje ze strony rządu zapewnienie, że obawy prasy wiedeńskiej, jakoby wskutek zawikłań z Turcyą, mogły powstać zatargi na Bałkanie, są płonne. Jeżeli przyjdzie do wojny, to ograniczy się ona do Morza Śródziemnego. Co się tyczy Bałkanów, to Włochy związane są traktatami, których we własnym interesie będą przestrzegać.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 27 września.

Bandycki napad w Nowosielicy.

Czerniowce. Do „Allgemeine Zeitung“ donoszą z Nowosielicy w Galicyi pod datą wczorajszą:

Dziś o godzinie 8½ wieczór do biura ekspozytury wiedeńskiego „Bankvereinu“ wpadło 8 bandytów z Rosyi i zakomenderowawszy „ręce do góry“ zabrali kasyerowi klucze i zrabowali z kasy 32.000 rubli. Koron i marek i papierów wartościowych bandyci nie tknęli.

Żandarmerya austryacka ruszyła w pościg za nimi przy pomocy żandarmów rosyjskich. Bandyci kilkakrotnie strzelali. Jeden urzędnik kolejowy, który brał udział w pościgu ma być ciężko ranny. Bandytów dotąd nie ujęto.

Burzliwe demonstracye.

Tryest. W ciągu wczorajszych demonstracyj **powybijano szyby** w licznych domach. Aresztowano 37 osób.

Zamknięcie szkół czeskich.

Praga. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie na którem zaprotestowano przeciw zamknięciu szkół Komensky'ego w Wiedniu i zagrożono strajkiem czeskich dzieci szkolnych w Wiedniu.

Hiszpanie w Maroku.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Mogador: Hiszpański żaglowiec „Aguilla“ z misyą wojskową na pokładzie, przybył przed Isny, lecz z powodu nieprzyjaznego stanowiska tamtejszych szczepów nie mógł wylądować.

Madryt. Oficyalnie zaprzeczają, jakoby „Aguila“ miała na pokładzie misyę wojsową.

Ostatnie stadyum rokowań.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Cambon przesłał swemu rządowi telegraficzne sprawozdanie sumaryczne z wczorajszej konferencyi z Kiderlen-Waechterem. Oczekują zapowiedzianej przez ostatniego z nich odpowiedzi definitywnej, aby można ocenić stanowisko Niemiec w sprawie ostatnich propozycyj francuskich.

Zaburzenia w Albanii.

Skoplje. W Prisztinie zastrzelił wczoraj w biały dzień pewien Albańczyk naczelnika policyi i dwóch żandarmów. Inni żandarmi dali do sprawcy zamachu kilkakrotnie ognia, przyczem zranili 10 niewinnych osób. Wśród Albańczyków panuje wzburzenie. Z Mihonicy wysłano batalion wojska.

Cholera.

Rjeka. W okolicy wydarzyły się w tych dniach trzy nowe wypadki cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 września.

Tajemnicza śmierć. Donieśliśmy na innem miejscu o pogłoskach, towarzyszących śmierci ś. p. Wincentego Malika, zmarłego w sobotę w nocy.

Jak słychać istnieje przypuszczenie, że z biurka ś. p. Malika zginąć miała większa suma pieniężna. Podejrzenie zwraca się podobno przeciwko dwom osobom, matce i córce, które były świadkami śmierci ś. p. Malika.

Dzisiaj o godz 1-szej w południe odbędzie się w „Coll. Medicum“ obdukcya zwłok ś. p. Wincentego Malika. Wezmą w niej udział sędzia p. Błachociński, prof. dr Horoszkiewicz oraz reprezentant prokuratoryi.

Mascagni w Wiedniu. „Die Zeit“ donosi w formie pogłoski, że Piotr Mascagni ma być zaangażowany, jako dyrygent, do opery wiedeńskiej dla oper włoskich.

Ciężki wypadek automobilowy. Z Budapesztu telegrafują: Po północy wydarzył się tu ciężki wypadek automobilowy. Automobil wjechał na ulicę, słabo oświetloną, gdzie robotnicy koło nowej budowli podnosili ciężką belkę. Automobil trącił belkę, belka spadła i przygniotła kilku robotników. Jeden z nich zabity, trzech ciężko rannych.

Napad na dwór. Z Włodawy (gub. siedlecka) donoszą do „Gazety Warszawskiej“:

Śmiałego, a na nieszczęście i krwawego napadu dokonali bandyci w dniu 24 b. m. o godz. 8 wieczorem, na dwór p. Stefana Karpińskiego, właściciela Andrzejowa w pow. włodawskim. Na godzinę przed napadem p. Karpiński wypadkowo wyjechał z żoną z domu. Bandyci wtargnęli przez kuchnię do domu z salwą strzałów. Przy kolacyi siedział rządca p. Józef Mateuszek (Czech), który padł od kuli bandyckiej, z przestrzeloną na wylot szyją, brocząc krwią.

Bandyci, steroryzowawszy służbę i domowników, zaczęli łup i pogrom. Literalnie wszystkie biurka, szafy, komody złupiono. W ścianach mnóstwo śladów od kul, szyby potłuczone. Chłopiec kredensowy zdołał jednak wymknąć się niespostrzeżenie i dał znać na wieś. W pół godziny wrócił z gromadą włościan (około 80), których strzegący z zewnątrz bandyci przyjęli salwą z browningów. — Włościanie cofnęli się, za chwilę zaś cała banda wyszła najspokojniej, oddalając się w ciemności, przy ciągłym odgłosie strzałów.

Napad w okolicy zrobił wstrząsające wrażenie

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 27 września. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 91·65. Renta koronowa węgierska 90·50. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakł. kred. 835·—. Akcye Anglobanku 321·50. Akcye Unionbanku 612·50. Akcye Bankvereinu 538·—. Akcye Landerbanku 538·25. Akcye kolei państwowych 728·50. Lombardy 115·75. Akcye fabryki broni 796·—. Akcye tytoniowe 309·—. Alpiny 811·—. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2718·—. Losy tureckie 237·—. Ruble 255·—. Skoda 654·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·25 Tow dyskontowe 184·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·50 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 317·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·27.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·75 do 11·76; pszenica do kwiecień 12·05 do 12·06; żyto na październik 10·06 na 10·07; owies na październ. 10.46 do 10·47; kukurudza na lipiec 9·40 do 9·41; kukurudza na sierpień 9·60 do 9·62; kukurudza na maj 8·37 do 8·38; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; deszcz.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ Nr. 1022 z Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·4[illegible] „ „ [illegible]

do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów Skawinę. Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·00 po poł. poc. os. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·11 „ „ „ „ Nr. 1002 z Podg.-Płasz.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

7·50 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
7·59 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Nowego Zagórza i Stryja; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·20 w nocy poc. posp. Nr. 203 z Krakowa

Z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września włącznie. Wóz sypialny Karlsbad-Podwołoczyska (od Lwowa pociągiem Nr 3). Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Przeworsku do Dynowa i Nadbrzezia i Rozwadowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Sambora, Sianek, Stryja, Stanisławowa i Rawy Ruskiej.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 1012 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia i Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 września [illegible] wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 1014 z Krakowa
10·32 „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.
10·47 „ „ Nr. 1014 z Miasta

Do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ Nr. 1034 z Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·29 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Od 1 października do 14 czerwca kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·19 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, względ. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·2[illegible] rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmező; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·08 rano poc. osob. Nr. 118 do Podgórza-Płasz.
8·18 „ „ „ Nr. 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

12·58 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł,
1·10 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł,
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·48 po poł. poc. os. sez. Nr 1013 z Podg.-Miasta
1·53 „ „ „ „ „ Nr 1013 z Podg.-Pł.
2·05 „ „ „ „ „ Nr 44 z Krakowa

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca; w Kalwaryi od Wadowic i Bielska.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej. Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa. Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·39 po poł. poc. os. sez. Nr. 116 do Podgórza-Pł
5·50 „ „ „ „ „ 116 „ Krakowa

z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Pł
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·15 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·05 wiecz. poc. posp. Nr 204 do Krakowa

ze Lwowa do Karlsbadu. Kursuje od 1 czerwca do 15 września włącznie. Wóz sypialny Podwołoczyska-Karlsbad (do Lwowa pociągiem Nr 4). Połączenia: we Lwowie od Podwołoczysk, Stanisławowa, Stryja. Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia i Rozwadowa, w Rzeszowie od Jasła.

8.10 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł
8·23 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

C. K. Uprzyw. Akc. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany

7151 **„MERCUR“** 4 10

Filia w Krakowie - - - ulica Floryańska 28.

Kapitał akc. 40,000.000 K. Fundusz rezerw. 17,000.000 K.

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

Losy Tureckie

losowanie 30 września 1911 r.

Główna wygrana **200.000 Frk.**

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

Losy 4% Regulacyi Cisy

losowanie 1 października 1911 r.

Główna wygrana **180.000 K.**

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień

Losy Węg. Premiowe

losowanie 15 listopada 1911 r.

Główna wygrana **240.000 K.**

na dowolne raty miesięczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Rządca dóbr, żonaty, z dwudziestoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, dziewięć lat na ostatniej posadzie, poszukuje posady od 1 października lub później. Wiadomość **A. Cz.** poste restante **Brzostek.** 7372 4 5

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie może być elektryczne, zaraz do wynajęcia. stróż wskaże. Rakowicka 8, róg Kurkowej. 7392 2 2

PENSYONAT UKRAINA

Karmelicka 40 7395 3 6

poleca pokoje umeblowane na dnie i miesiące. Obiady na dobrem maśle w domu i na miasto.

Handel towarów korzennych, win i delikatesów, pokoje do śniadań Michała Hanusza, Kraków, ul. Karmelicka 46, przyjmie młodego zdolnego pomocnika. Nieuwzględnione zgłoszenia bez odpowiedzi. 7374 3 4

Nauczyciel

szkół ludowych, z maturą gimnazyalną i studyami uniwersyteckiemi przyjmie lekcyę za mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Pewność“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 7399 2 2

W. Rachwał

Kraków, ul. Floryańska 10 II. p.

powróciłem z Berlina z Akademii krawieckiej, odznaczony dyplomem.

Wykonywa się wszelką krawiecką z własnych materyałów jak i z dostarczonych. Kostyumy od 60 K, płaszcze od 40 K, spodnice, suknie, futra, bluzki. Specyalność: Sport kostyumów. Wykrawa się formy według obranych żurnali. 7397 2 8

Ceny najniższe.

30.000 kg.

ziemniaków pierwszej jakości potrzebuje 7389 3 3

Restauracya Ant. Wójcika

w Krakowie, ul. Sienna l. 6.

Rutynowanego koncypienta

katolika zaraz przyjmie **adwokat Wędrychowski w Mszanie Dolnej.** 7382 3 3

5 pokoi

z balkonem, słoneczne, na I piętrze, kuchnia, pokój dla służby, z komfortem, przy ulicy Siemiradzkiego 17, każdego czasu do wynajęcia. 7398 3 5

Do prawno-historycznego

egzaminu przygotowuje prawnik (egzam. histor. z odznacz.), rutynowany korepetytor. **„Dogodne warunki“** poste rest. **Kraków.** 7400 2 3

Siła, woda, światło!

Do kupna i wynajęcia zawsze w zapasie **lokomobile**, urządzenia ssąco gazowe, do 250 HP, **pompy centryfugalne i parowe** o średnicy do 3000 mm, **dynamomaszyny do 1000 amper. Ruchome gatry tartakowe, kamienniki, motory benzynowe.** Jednoroczne poręczenie. Korzystne warunki. **Austr. specyalna sprzedaż lokomobili Is. Schmidt & Sohn, Berno (Mor.).** 7270 7 7

NOWO WPROWADZONY

LAKIER

BURSZTYNOWO-OLEJNY

ze znakiem

PAW

WYROBU KRAJOWEJ FABRYKI LAKIERÓW I PREPARATÓW CHEM.

7086 FIRMY 5 5

L. Baranowski

w Krakowie

przewyższa pod każdym względem wyroby dotychczas prowadzone.

Do nabycia w Krakowie:

Flaiek i Turek, ulica Szewska 23.

Franc. Lenert, ulica Sławkowska.



0 6 1639

Bardzo dobry fortepian

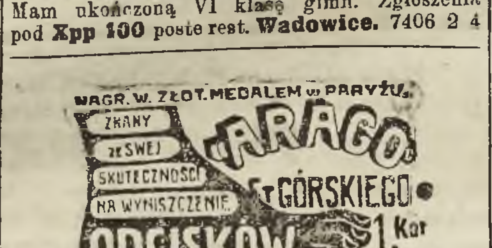
z angielską mechaniką, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Ul. Piotra Michałowskiego 6, I p., na lewo, w godz. 3—7 po południu. 7402 3 3

Polka

z dobrym językiem niemieckim, lub Niemka mówiąca dobrze po polsku, z dobrej rodziny, inteligentna, potrzebna do Lwowa do 7-letniej dziewczynki. Komarnicka, Kruhel, p. Jarosław. 7408 2 2

Poszukuje posady w aptece.

Mam ukończoną VI klasę gimn. Zgłoszenia pod **Xpp 100** poste rest. **Wadowice.** 7406 2 4



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7427 1 10

Nr spisu zapow. 258/11.

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1. **Stanisław Walenty Gadomski**, administrator dóbr, zamieszkały w Polnej pod Stróżami, powiat Grybów, w Galicyi, syn zmarłego w Poznaniu Aleksandra Gadomskiego, dzierżawcy dóbr, i jego żony Antoniny z domu Dąbrowskiej,
2. **Zofia Anna Zuchowska**, stanu wolnego, zamieszkała w Poznaniu przy ulicy Kościelnej 4, córka zmarłego w Hradcu prakt. lekarza Dra Antoniego Zuchowskiego i jego w Poznaniu mieszkającej żony Władysławy z domu Goetzendorf-Grabowskiej,

zamierzają ze sobą zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w gminie Poznaniu i przez dziennik w powiecie Grybów najpoczytniejszy.

O okolicznościach, które byłyby prawną przeszkodą do zawarcia tego małżeństwa, należy donieść podpisanemu w ciągu dwu tygodni.

Poznań, dnia 21 września 1911.

Urzędnik stanu
król. urzędu stanu Poznań miasto II

L. S. **Offterdinger** m. p.

7477

Aufgebots-Verzeichnis Nr. 258/11.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. Güteradministrator **Stanislaus Valentin Gadomski**, wohnhaft in Polna bei Stróże, Kreis Grybów in Galizien, Sohn des in Posen verstorbenen Gutspächters Alexander Gadomski und seiner daselbst wohnhaften Ehefrau Antonie geborenen Dąbrowska,
2. und die unverehelichte **Sophie Anna Zuchowska**, wohnhaft in Posen, Kirchstrasse 4, Tochter des in Grätz verstorbenen prakt. Arztes Dr. Anton Zuchowski und seiner in Posen wohnhaften Ehefrau Wladíslawa geborenen Goetzendorf-Grabowska,

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung hat in der Gemeinde Posen und der im Kreise Grybów gelesensten Zeitung zu erfolgen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen.

Posen, am 21. September 1911.

Der Standesbeamte
des Königlichen Standesamts Posen Stadt II.

L. S. **Offterdinger.**

Subjekta-ekspedyenta

z działu bucików przyjmą pod korzystnymi warunkami, natychmiast, Leopolda Haasa Składy Linoleum i Cerat, Lwów, Karola Ludwika 3. Dokładne oferty z fotografią nadsyłać wprost. 7472 1 5

Dla pań!

Angielskie kostyumy, płaszcze, amazonki, spodnice etc. wykonywa starannie

Józef Gałązka - - - Kraków, Floryańska 16.

Ceny niskie! 6612 8 10 Ceny niskie!

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
Telefon 1079.

6644 46 0

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik“

są najlepsze w świecie!







Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 58 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Są do umieszczenia

na hipoteki pierwsze i drugie kwoty 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i 6000 K. — Zgłoszenia:

Spółka Ziemska w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Telefon 2156. 7358 2 5

Praes. 13.842 / 16 Z./11 7448 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mleka, kaszy, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1912, rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następującę artykuły spożywcze:

mąka pszenna Nr 3	około	10.360	kg.	otręby żytnie			
„ „ Nr 4	„	2.890	„	grysik pszenny	„	990	„
„ „ Nr 5	„	2.800	„	kasza jęczmienna	„	6.150	„
„ „ Nr 6	„	15.000	„	„ jaglana	„	7.450	„
„ „ Nr 7	„	5.200	„	ryż cały lub łamany	„	3.550	„
„ „ Nr 8	„	12.700	„	fasola	„	2.595	„
„ żyt. razowa	„	30.000	„	groch	„	24.250	„
„ „ „ Nr 1	„	40.000	„	bób jadalny	„	21.300	„
„ „ „ Nr 3	„	41.000	„	kukurydza mielona	„	600	„
pęcak	„	5.850	„		„	900	„

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne zakłady więzienne, na wszystkie lub niektóre gatunki artykułów spożywczych, zaopatrzone marką stemplową na 1 K, należy wnosić najpóźniej do **dnia 10 października 1911** do godziny 12 w południe do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy urzędu podatkowego na złożone wadyum w wysokości 3000 K w gotówce lub w papierach wartościowych — bezpieczeństwo pupilarne mających.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie, lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz w Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i Hali zbożowej w Krakowie tudzież w Centralnym związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Z prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 16 września 1911.

Gimnazyalista z ukończoną VI kl., poszukuje miejsca jako praktykant w aptece. Zgłoszenia: **J. Ż.** poste restante **Żabno.** 7407 2 3

Koncypient

adwokacki, początkujący, szuka posady. Dobre świadectwa. Chądzyński, Mszana Dolna. 7405

Sklep

w realności Nr 14, przy ulicy św. Jana, od 1 października 1911 do wynajęcia. 7414 2 3

Pokój

z całodziennem utrzymaniem, dla kształcącej się panienki, Karmelicka 50, mieszk. 8. Godziny 1—4. 7417 2 4

Pokój z utrzymaniem

do wynajęcia od 1 października. Łobzowska 7, parter. 7431 2 6

Do wynajęcia

sklep stosowny i na biuro. Wiadomość: św. Anny l. 4, I piętro. 7430 2 3

Słynne w świecie

szlachetne winogrona kuracyjne Rusterausbruch. w 5 kg. koszykach za 3 K. za zaliczką wysyła **Ludwik Szeöke von Dancsháza, Pressburg** (Węgry), na kilku wystawach odznaczony najwyższemi nagrodami. 7446 2 10

Introligator

starszy, kawaler, któryby się podjął prac w ten zakres wchodzących i zarazem dozoru nad pracą ogólną w pracowni, znajdzie stałe miejsce natychmiast. — Zgłoszenia listowne pod adresem: **J. Nowak, Orłowa** (Śląsk austr.), wyrób towarów papierowych i księgarnia. 7441 2 3

50 Koron

zarobku tygodniowo lub 50—60% prowizyi

otrzyma każdy, kto obejmie **sprzedaż** mych słynnych w świecie **aluminiowych wywieszek i wyrobów,** między niemi ostatnich nowości **i niemających konkurencyi przedmiotów, rozchodzących się w wielkiej ilości.** Przedkładam dowody przez oryginalne zamówienia, że wielu z moich zastępców, gdzie rozpowszechniono dotąd moje wyroby, zarabiało przeszło 30 koron na dzień. Wyjaśnienie za darmo. Zastępstwo nadaje się jako główne, lub też jako poboczne zajęcie. Zgłoszenia kartą,

ANTONI HRUBY

Mohilnice (Müglitz, Morawa).

Korespondencya niemiecka. 7419 2 2

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ

Sakiewka z kluczem czarodziejskim.

Może ją otworzyć tylko wtajemniczony. Do każdej sakiewki dołączony jest sposób otwierania.



Nr 7538. Z mocnej czarnej skóry wewnątrz z mocnem podbiciem, pięknem niklowem okuciem, 3 zupełnie oddzielnemi przedziałami: każdy oddział otwiera się sam dla siebie, bardzo łatwo do przejrzenia, nadzwyczaj obszerne, 1·80 K. Nr 7358½. Takasama z najlepszej skóry psa morskiego 2·50 K. Bardzo wielki wybór sakiewek, portmonetek, etui na cygara i papierosy w mym katalogu głównym. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. k. dostawca dworu HANNS KONRAD, dom wysyłkowy w Brux Nr 671 (Czechy). Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6501 2 6

Fortepian

Schweighofera, w dobrym stanie, do sprzedania za 200 koron. Ulica Pijarska l. 5, III piętro, od godziny 10 do 1 w południe. 7488 1 2

Osoba

młoda, inteligentna, poszukuje posady do handlu lub t. p. Może złożyć kaucyę. **„F. Z. 10“** poste rest. **Kraków.** 7487 1 3

Lokal

nadający się na różnego rodzaju interesa, przy rogu ul. Szewskiej i Jagiellońskiej l. 5, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, II p. 7489 1 6

Lampy

gazowe i szafy biblioteczne zaraz do sprzedania. Ul. Stachowskiego 14, II p. na prawo. 7485 1 0

CZEKOLADA
PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

6661 10 0

Handlowiec

z działu żelaznego przyjmie zaraz lub później posadę na prowincyi. T. Boruczyński, p. adr.: A. Kruczyński Nachf., Czersk W./Pr. 7366 3 3

Przykrawacz

zdolny, samodzielny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje stałej posady. Ul. Lenartowicza 14, III/47, w Krakowie. 7355 4 4

Młody handlowiec

korespondent polsko-niemiecki, wieloletni kierownik biur krajowych i zagranicznych, posiadający rozległe wiadomości handlowe, jak również fachowo obznajomiony z różnymi działami, poparty **wspaniałemi świadectwami,** poszukuje od 1 października posady kierownika biura, dysponenta, pomocnika szefa i t. p., włada językami: polskim, rosyjskim, niemieckim, czeskim i francuskim. Łaskawe zgłoszenia pod **B. M.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7100 3 3

Zgubiono

dnia 7 września czarną aksamitną torbę na długim sznurku, w której mieściły się cztery losya ustr. czerwonego krzyża: ser. 9507 Nr 19, ser. 5022 Nr 33, ser. 10.685 Nr 6, ser. 11.777 Nr 38; jeden los austr. długu państwa z r. 1860 ser. 17.324 Nr 10; jeden list zastawny na 100 kor. L. 01.705; książeczka Kasy Oszczędności m. Krakowa; srebrny damski zegarek; binokle w szyldkretowej oprawie z monogramem J. B.; cwikier w żółtej metalowej oprawie; pugilares z drobną kwotą kilku koron; zegarek srebrny „Omega“ damski i jedwabną chusteczkę do nosa z żółtym szlakiem. Uczciwy znalazca zechce złożyć zgubę w Dyrekcyi policyi lub w Administracyi „Nowej Reformy“ za odpowiedniem wynagrodzeniem, w stosunku do jej wartości. 7187 5 0

Zanim Pan kupisz 6075 15 0

Automobil

prosimy oglądnąć najnowsze modele na rok 1912 światowej sławy:

„Protos“ zwycięzca w biegu naokoło świata,

„Mathis“ zwycięzca biegu alpejskiego 1910 i Grand Prix de Boulogne 1911.

„Colibri“ najtańszy i najekonomiczniejszy w użyciu

Na składzie nowe wozy:

Landaulet „Protos“ o sile 12/31 HP. dający się zupełnie otworzyć.
Półwyścigowa sportowa karosserya (torpedo) „Protos“ 10/21 HP.
„Mathis“ 9/22 HP.
„Colibri“ 6/15 HP.

Do licznych odwiedzin zapraszają jeneralni zastępcy na Galicyę i Bukowinę

Stanisław Grünberg i Ska

Kraków, Bracka 10. Telefon Nr 284. Przemyśl, Mickiewicza 9, Telefon Nr 75.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 223 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

!! Cenne aparaty fotograficzne !!



Zupełne aparaty fotograficzne, dające dobre obrazy, za co się ręczy, **z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia:** wielkość obrazu 6×9 cm. K 1·90, 9×12 cm. 3·30 K, 5·70, 9·70 K itd. 6764 (Porto osobno). 30 0

Dokładne ciemnie i podwójne anastygmaty niedościgalnie tanio!

Używane aparaty i objektywy znanych firm bardzo tanio! Główny cennik, mający 130 stron, za darmo, jako też cenniki okolicznościowe.

Elfr Birnbaum, fabryka aparatów, Doksy (Hirschberg) 322 Czechy

OBRAZY

religijne, patryotyczne i rodzajowe, reprodukcye z dawniejszych i nowszych arcydzieł. Obrazy oryginalne polskich artystów. Ramy i listwy w wielkim wyborze poleca

Z. KUTRZEBA

Kraków, Wiślna 11.

L. 3327. 7349 3 3

Konkurs.

Zwierzchność gminna ogłasza niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Zakopanem.

Płaca 1600 koron rocznie z prawem poboru 6 trzyleci w wysokości 5% zasadniczej płacy i mieszkanie w naturze lub ewentualnie 200 koron dodatku na mieszkanie.

Stabilizacya nastąpić może po rocznej, zadowalniającej służbie. Kandydaci winni wykazać się dyplomem Szkoły weterynaryi, uprawniającym do wykonywania praktyki weterynaryjnej w kraju i świadectwem z odbytej 2-letniej praktyki w tym zawodzie.

Podania udokumentowane wnosić należy na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej do **10 października b. r.**

Posada do objęcia zaraz.

Zakopane, dnia 18 września 1911.

Naczelnik gminy:
w z. **Wojciech Roj.**

7502 Nr ins. 40

Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.

We środę dnia 27 września 1911 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Bielizna damska, dziecięca i męska, halki, szale, rękawiczki, krawatki, skarpetki, pończochy, sukienki dziecięce itp.

Kraków, dnia 25 września 1911.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.